10 str. Środa, 17 stycznia 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
GAZETA MORSKA

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 12

Pod przewodnictwem min. Becka obraduje 78 sesja Rady Ligi Narodów

Genewa, 16. 1. (PAT). 78-ma sesja Rady L'gi Narodów rozpoczęła się wczoraj przed południem pod **przewodnictwem polskiego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka**

Początek posiedzenia Rady był jak zwykle poufny. W tej części posiedzenia Rada przyjęła porządek dzienny. Przy tej okazji Rada na wniosek sprawozdawcy delegata Hiszpanji **odesłała do procedury lokalnej trzy petycje mniejszościowe, wniesione na podstawie konwencji górnośląskiej**, mianowicie petycję Ziętka, Gawelczyka i Simona

Przy petycji Ziętka sprawozdawca zastrzegł się ostro **przeciwko tonowi tej petycji**, niedopuszczalnemu w dokumencie. skierowanym do Rady Ligi Narodów.

W związku z figurującą na porządku dziennym **sprawą zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu na terytorjum Saary**, delegat francuski zażądał, aby **zwrócono uwagę u rządu niemieckiego na ten punkt porządku dziennego i aby dyskusja odbyła się w drugiej połowie bieżącego tygodnia tak, by rząd niemiecki jeżeliby pragnął, mógł być reprezentowany w Radzie podczas dyskusji.**

Na wniosek ministra Becka Rada poleciła sekretarzowi generalnemu zakomunikować rządowi niemieckiemu protokół posiedzenia.

Kwestja nominacyjna w związku z dymisją członków niemieckich z różnych komitetów Ligi Narodów została odroczona do sesji majowej.

Na początku publicznego posiedzenia minister Beck powitał przedewszystkiem **nowego członka Rady, reprezentanta Argentyny p. Cantilo.** Argentyna wybrana do Rady w październiku roku ub. dopiero obecnie przysłała do Genewy swojego delegata. Następnie minister Beck **uczcił pamięć zmarłego niedawno wielkiego męża stanu senatora Scialoi.** Minister Beck przypomniał, że Scaloia przez wiele lat reprezentował Włochy w Radzie Ligi Narodów. Był on współtwórcą paktu Ligi. Znając lepiej, niż ktokolwiek ów potężny instrument pacyfizmu, jakim jest prawo rzymskie, był on specjalnie wykwalifikowany do uczestniczenia w eksperymencie, zmierzającym do pokojowego załatwiania spraw ludzkich. Miał on wyższe wyobrażenie o zadaniach Rady jako najwyższego organu Ligi i dbał zazdrośnie o jego renomę. Odczuwając głęboko stratę, jaką ponoszą ze śmiercią Scialoi członkowie Rady, przyłącza się do narodu włoskiego, aby opłakiwać jego śmierć i uczcić jego pamięć.

Delegat włoski Aloisi gorąco podziękował ministrowi Beckowi za jego słowa, podkreślając, że Scialoia potrafił zawsze świetnie łączyć swoie zadania rejrezentacyjne interesów swojego państwa i współpracownika w dziele uzgodnienia interesów wszystkich państw.

Rada uczciła pamięć Scialoi przez powstanie.

Następnie Rada przyjęła bez dyskusji **raporty o pracach komitetu higjeny, komitetu ekonomicznego i komitetu ekspertów statystycznych** oraz postanowiła **zakomunikować** państwom, które nie są członkami Ligi Narodów, **kwestje dotyczące statutu uchodźców.** Rada postanowiła wreszcie **przesłać** do wszystkich państw przedprojekt układu, dotyczącego współżycia narodów dla celów pokoju.

Następnie posiedzenie Rady odbędzie się najprawdopodobniej w środę.

* * *

Genewa, 16. 1. (PAT). Minister spraw zagr. Francji **Paul-Boncour,** który oczekiwany jest w Genewie w przyszłym tygodniu, **przesłał ministrowi Beckowi telegram, w którym w serdecznych słowach wita ministra Becka w charakterze przewodniczącego Rady Ligi Narodów** i wyraża ubolewanie, że nie mógł uczestniczyć w pierwszem posiedzeniu, odbytem pod jego przewodnictwem.

* * *

Paryż, 16. 1. (PAT). Poniedziałkowe wydania dzienników informacyjnych **zamieszczają fotografję ministra Becka i artykuły. poświęcone sesji Rady Ligi Narodów,** oraz **jej przewodniczącemu, polskiemu ministrowi spraw zagranicznych.**

Korespondent Havasa zwraca uwagę, **że min. Beck od założenia Ligi Narodów jest najmłodszym przewodniczącym Rady.**

Po raz pierwszy od stołu obrad usunięte były fotele, które zajmowali dotychczas przedstawiciele Japonji i Niemiec. **Zasiadł** natomiast również po raz pierwszy w radzie nowoobrany jej członek reprezentant republiki argentyńskiej, ambasador w Rzymie **Cantilo,** jedna z najbardziej znanych osobistości Ameryki łacińskiej.

* * *

Genewa, 16. 1. (PAT). Przed wczoralszem posiedzeniem Rady minister Beck przyjął przedstawiciela Francji ministra **Massigli'ego,** z którym odbył dłuższą konferencję.

Na spadku dolara i funta
skarb Rzplitej zarobił około miljarda złotych

Warszawa, 15. 1. (PAT). Komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki rozpoczęła wczoraj rano obrady nad preliminarzem budżetowym długów państwowych.

Sprawozdawca poseł Hutten-Czapski omówił na wstępie operacje kredytowe Polski począwszy od roku 1918. Dalej referent podkreślił, **że skarb państwa wywiązywał się zawsze jaknajakuratniej ze swoich zobowiązań.**

Z przedstawionego przez referenta wykazu zobowiązań skarbowych państwa, który to wykaz ogłoszony jest w „Monitorze Polskim" wynika, że zadłużenie wewnętrzne wynosi **627.086.516.17 zł, zadłużenie zagraniczne — 3.569.778.374,87 zł,** a więc ogólne zadłużenie państwa wynosi **4.196.864.890,04 zł.**

Spadek walut zagranicznych znacznie **zmniejszył nasze zadłużenie zagraniczne,** a nawet wewnętrzne. Na pożyczkach dolarowych Skarb państwa zyskał wobec spadku dolara 939.718 983,86 zł, a z powodu spadku funta 68.242.123 13 zł, czyli łącznie nie licząc spadku walut skandynawskich około miljarda złotych.

Doliczywszy do kwoty naszego zadłużenia normalnego, obliczonego na podstawie zadłużenia z dnia 15 lipca 1933 r. od tego czasu zaciągnięte zobowiązania pożyczki elektryfikacyjnej, pożyczki narodowej i bonów inwestycyjnych w łącznej sumie 251,412,500, to uzyskamy ogólną **kwotę zadłużenia Skarbu** na 4.448.277.390,04, co na głowę wynosi 134,8 zł.

Moskwa - Warszawa - Berlin
Rokowania o stworzenie stałej linji komunikacyjnej polsko-niemiecko-sowieckiej

(o) Warszawa, 16. 1. (tel wł.). Wczoraj w południe **przybyli samolotem z Berlina delegaci rządu niemieckiego,** w osobach dyrektora dr. Fischa i dr. Wegerdta.

Delegaci niemieccy odbędą dziś konferencję z przedstawicielami rządu polskiego, mającą na celu **unormowanie stosunków w lotnictwie cywilnem pomiędzy Polską a Niemcami.** W sierpniu 1929 r. podpisana była w Berlinie umowa lotnicza ogólnie normująca stosunki lotnicze, lecz dotychczas umowa ta nie jest ratyfikowana. Obecne pertraktacje mają na celu **ustalenie komunikacji lotniczej między Polską a Niemcami, co zatem idzie, zorganizowanie stałej linji lotniczej pasażersko-pocztowej Warszawa — Berlin,** która byłaby przedłużeniem linji **Warszawa—Moskwa.**

Marszałek Piłsudski powrócił z Krynicy do Warszawy

Warszawa, 16. 1. (PAT). **W dniu wczorajszym rano powrócił z Krynicy do Warszawy p. Marszałek Józef Piłsudski.**

P. Marszałkowi towarzyszyli płk. dr. **Woyczyński i kpt. Miładowski.**

Węgierski minister rolnictwa Kallay o swym pobycie w Polsce

Budapeszt, 16. 1. (PAT). **Minister rolnictwa Kallay, który powrócił wczoraj z Polski** przez Wiedeń, oświadczył współpracownikowi węgierskiej agencji telegr., **że podczas swego pobytu w Polsce odbył rozmowę z polskim ministrem rolnictwa, która doprowadziła do pewnych wyników.**

Ma być stworzony **specjalny mieszany komitet studjów, który zbada najdokładniej stosunki między obu krajami, uwzględniając wszelkie możliwości rozwoju wzajemnych obrotów.**

Minister z zadowoleniem oznajmił, że na **wiosnę polski minister rolnictwa ma przyjechać na Węgry.**

Minister Kallay **wspomniał również o pomyślnym wyniku rozmów austrjacko-węgierskich. W Wiedniu minister miał odbyć konferencję z kanclerzem Dollfusem,** podczas której poruszono szereg spraw interesujących oba kraje.

Nagroda „Penclubu"
za najlepszy przekład z polskiego na języki obce

Warszawa, 16. 1. (PAT). Zarząd Penklubu Polskiego na posiedzeniu w dn. 15 bm. przyznał jednogłośnie nagrodę za najlepszy przekład dzieł polskich na języki obce p. Franck Schoellowi za całokształt jego pracy literackiej na rzecz piśmiennictwa polskiego, obejmującej przekłady pism Reymonta, Szymańskiego oraz bogatą twórczość krytyczną, poświęconą literaturze polskiej. Nagroda wynosi 2.000 zł.

Franck Schoel, który niedawno był w Krakowie, przebywa stale w Genewie, gdzie jest dyrektorem wydawnictw Ligi Narodów.

Aresztowanie posła Smoły

(o) Warszawa, 15. 1. (tel. wł.) **Wczoraj** rano **został aresztowany i osadzony w więzieniu mokotowskiem poseł na Sejm Smoła,** skazany niedawno przez Sąd Okręgowy w jednem **z miast małopolskich na trzy miesiące więzienia za wystąpienia antypaństwowe. Sąd Apelacyjny podwyższył mu karę do dwóch lat.** Obecnie poseł Smoła rozpoczął odsiadywania kary.

Jan Kiepura w Berlinie nagrywa film dźwiękowy

Berlin, 16. 1. (PAT). W Berlinie przebywa obecnie Jan Kiepura, który nagrywa nowy film dźwiękowy.

Gdańska „sprawiedliwość"
Za powtórzenie artykułu gazety polskiej
na 5 miesięcy skazano matkę trojga nieletnich dzieci

Sąd gdański skazał wczoraj w trybie przyspieszonym Polkę Klarę Brzoskowską, mieszkającą w Sopotach na 5 miesięcy więzienia za to, że czytając w domu gazetę polską, na zapytanie swej sublokatorki, będącej członkinią organizacji hitlerowskiej, co pisze prasa polska o wypadkach w Niemczech. odpowiedziała, że **dzienniki polskie podają głosy prasy światowej o tem, że Hitler jest z pochodzenia żydem i że właściwym sprawcą podpalenia Reichstagu był Goering.**

Sąd wydał równocześnie **nakaz natychmiastowego aresztowania oskarżonej, która jest matką trojga dzieci w wieku od 5 do 9 lat, mimo że jest obywatelką gdańską i zgłosiła odwołanie od wyroku.**

Charakterystyczne jest, że sam wypadek miał miejsce przed kilku tygodniami, **a owa sublokatorka doniosła o nim dopiero teraz po wypowiedzeniu przez Brzoskowską mieszkania.**

Społeczeństwo musi dostać satysfakcję

Na marginesie sobotniego wyroku

Pierwszy akt haniebnej i gorszącej afery, mieszczącej się w ogólnej nazwie „sprawy ks. Wryczy", został w ub. sobotę zakończony wyrokiem sądowym, skazującym „narodowego" wichrzyciela wespół z jego miejscowym „adjutantem" na kary aresztu. Niebawem — jak słychać — nastąpić mają kolejne dwa dalsze akty tejże sprawy: — proces sądowy przeciw ks. Wryczy o podburzanie do przestępstwa podczas obchodu zeszłorocznego Święta 3-go Maja, — oraz proces o gwałt publiczny i o krwawy napad, dokonany przez niego w końcu czerwca ub. r.

Jeżeliby chodziło o scharakteryzowanie wrażenia, jakie wśród społeczeństwa wywołał epilog procesu o wielewski strajk szkolny, — wrażenie to nazwać trzeba olbrzymiem. Jak już w komentarzu do sprawozdania z rozprawy zaznaczyliśmy, — opinja uczciwych ludzi na Pomorzu, dotychczas zmuszona do milczącego znoszenia wszystkich jawnych bezprawi, skandalicznych awantur i warcholskich wystąpień ks. Wryczy, przyjęła wiadomość o wyroku z poczuciem dużej ulgi wewnętrznej. W brzmieniu wyroku otrzymała bowiem potwierdzenie tej prawdy, że żadne, choćby najbardziej wysokie stanowisko nie „zwalnia" nikogo od szanowania podstawowych reguł moralności i etyki, ujętych w prawie. Cowięcej: — opinja uczciwych ludzi otrzymała w wyroku wielewskim potwierdzenie i tej prawdy, że im wyższą godność dało jednostce piastowane przez nią stanowisko, tem cięższy i surowszy nakłada ono na nią obowiązek przestrzegania owych kardynalnych reguł moralności. Jednostka taka bowiem, łamiąc prawo, staje się odpowiedzialną nietylko za swój osobisty czyn przestępczy, ale i za demoralizujące następstwa swego czynu w duszach tych ludzi, którym powinna była świecić budującym, a nie gorszącym i destrukcyjnym przykładem.

To właśnie jest najgłówniejszą treścią wyroku w Brussach. Nie w tem leży jego istotny sens, ile kary otrzymał „narodowy" działacz wielewski wspólnie z osobnikiem służącym mu za pomocnicze narzędzie do przeprowadzania wichrzycielskich zamierzeń. Ten bowiem szczegół wyroku — zwłaszcza wobec zbliżających się dwóch następnych rozpraw karnych przeciw ks. Wryczy o ciężkie przestępstwa — jest rzeczą narazie drugorzędną. Natomiast zasadniczą sprawą jest to, iż partyjny eksponent „narodowy", dotychczas bezkarnie dopuszczający się dzikich zuchwalstw i wykroczeń przeciw prawu pod ochroną nadużytej sukni duchownej, — nareszcie poraz pierwszy dotkliwie przekonał się o istnieniu hamulców prawnych, których uznawanie poprzednio lekceważył, uważając je za „nieobowiązujące" względem siebie.

To jest pierwsza: — prawna — strona sobotniego procesu, niedwuznacznie jasno określona przez instytucję, która do czuwania nad poszanowaniem prawa i prawowitych urządzeń społecznych jest powołana, t. j. przez Sąd państwowy.

Obok niej — jak już pisaliśmy i jak wraz z nami stwierdziło całe uczciwe społeczeństwo — wyrokiem sobotnim przypieczętowana została również druga: — moralna — strona sprawy wielewskiego strajku i jego głównego sprawcy. Niezależnie od tej ohydy, że sprawca ten poważył się w swą akcję przeciw prawu wciągnąć dusze małych dzieci, proces odsłonił jeszcze jeden szczegół, nie mniej w swej istocie ohydny: — oto większość rodziców, którzy z rozkazu ks. Wryczy przestali dzieci do szkoły posyłać, pozostaje w bezpośredniej, a nawet materjalnej zależności od jego osoby...

Tak to więc przed oczyma społeczeństwa raz jeszcze odsłonięta została cała niegodziwość metod „narodowego" działania publicznego. Nazewnątrz nazywało się to... „obroną uczuć religijnych" ludności,—a w rzeczywistości było ordynarnem szczuciem przeciw nauczycielowi dlatego jedynie, że ten nauczyciel miał odwagę należeć do innego, niż wojujący „hetman", obozu politycznego i spełniać swe obowiązki względem państwa. Nazewnątrz nazywała się ta robota ks. Wryczy również... „dobrowolną akcja rodzicielską", — a w gruncie rzeczy była najpospolitszego gatunku aktem wymuszenia i terroru względem ludzi, co „jego chleb jedząc, jego piosnkę śpiewać musieli"...

Napiętnował to również Sąd w motywach swego skazującego wyroku.

Ale pozostaje jeszcze trzecia strona, którą wyrok sądowy — z natury rzeczy obejmując przedewszystkiem prawną i etyczną stronę wielewskiej sprawy — mógł poruszyć tylko ubocznie. Jest nią mianowicie sprawa zniewagi względem polskich uczuć patrjotycznych, na jaką sobie ks. Wrycza w swem zuchwalstwie pozwolił, organizując strajk przeciw polskiej państwowej szkole nad niemiecką granicą.

Kiedy jeszcze przed procesem z oburzeniem powtarzano sobie z ust do ust na całem Pomorzu słowa wypowiedziane jakoby przez ks. Wryczę, że zamierza w Wielu urządzić... „drugą Wrześnię", — wiadomość o tem wydała się tak nieprawdopodobna i niemieszcząca się w głowie, że trudno było dać jej wiarę. A jednak... podczas sobotniego procesu adwokat broniący ks. Wryczę i równie, jak jego klient, czynny członek Str. Narodowego na Pomorzu — ośmielił się w jego i własnem imieniu porównać strajk przeciw polskiej szkole w Wolnem Państwie Polskiem — ze strajkami polskiej młodzieży pomorskiej przeciw niemieckiej szkole z okresu zaboru...

Czyż może być jaskrawsze świadectwo stosunku, na jaki sobie pozwalają pp. „narodowi" działacze względem własnego państwa? I czy polskiemu i patrjotycznie myślącemu społeczeństwu można wyrządzić cięższą zniewagę, niż postawienie jego Państwa na jednej linji z obcem i znienawidzonem państwem zaborczem?

Za tę zniewagę — społeczeństwo pomorskie, dotkliwie przez pp. „narodowców" obrażone w swych państwowych uczuciach, musi otrzymać pełną satysfakcję. I musi być ona tem ostrzejsza, że się tej zniewagi dopuścił człowiek, który przed sądem miał jeszcze odwagę powoływać się na swe „zasługi dla polskości."

Drobne podatki konsumcyjne

W ministerstwie skarbu opracowane zostały z pośród zapowiedzianych trzech nowych drobnych podatków konsumcyjnych projekty dwóch podatków: od bibułek papierosowych oraz od kwasu węglowego. Natomiast projektowane wprowadzenie akcyzy od sody, zostało zaniechane.

Bilety skarbowe tytułem kaucyj

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydało pismo okólne do wojewodów, w którem wyjaśnia, że wypuszczone ostatnio bilety skarbowe mogą być przyjmowane bez żadnych ograniczeń przez władze i urzędy państwowe tytułem kaucyj, wadjów, względnie zabezpieczeń, według ich wartości imiennej.

Dziennikarz austrjacki w Gdyni

Wczoraj przyjechał do Gdyni, bawiący obecnie w Polsce dziennikarz wiedeński red Kuh, reprezentujący jeden z poważniejszych dzienników we Wiedniu.

W ostatnim czasie daje się zauważyć stale wzrastające zainteresowanie sfer wiedeńskich rozwojem portu gdyńskiego.

Fundusz Obrony Morskiej

kierować będzie akcją na rzecz budowy marynarki wojennej

Uchwałą Rady Ministrów, w celu ujednostajnienia akcji zbiórkowej na budowę okrętów wojennych został powołany do życia *Fundusz Obrony Morskiej.* Gromadzenie środków na cele Funduszu zostało powierzone Lidze Morskiej i Kolonjalnej, która będzie prowadzić zbiórkę na *własny koszt.* Fundusz Obrony Morskiej jest zupełnie odrębny od majątku Ligi, powstaje drogą ofiarności publicznej i nie może być obciążony żądnemi kosztami administracyjnemi. Środki Funduszu mogą być użyte wyłącznie na *powiększenie naszej floty wojennej.*

Zarząd tego Funduszu stanowią: delegat Rządu, jako przewodniczący, którym został gen. dyw. *Kazimierz Sosnkowski,* kmdr. Ksawery Czernicki, jako zastępca delegata Rządu, delegat Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej Jan Dębski, jako zastępca przewodniczącego, oraz członkowie biskup Chelmiński, ks. dr. *Stanisław Okoniewski,* minister *Eugenjusz Kwiatkowski,* prezes *Adolf hr. Bniński,* kmdr. por. Karol Korytowski, prof. dr. Stanisław Sumiński. Sekretarz zarządu kmdr. ppor. dypl. w stanie spoczynku Rafał Czeczot.

Na pierwszem zebraniu Zarząd ten został ostatecznie ukonstytuowany.

Na zebraniu tem uchwalono plan, organizacji powszechnej i stałej zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, powzięto zasadnicze uchwały, dotyczące metod wykonawczych tego planu oraz załatwiono szereg spraw, związanych z rozpoczęciem akcji zbiórkowej.

Na zebraniu byli również obecni: prezes Zarządu Głównego L. M. i K. dyr. Józef Kożuchowski, prezes Zarządu Głównego L. M. i K. gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer i dyrektor Biura Zarządu Głównego L. M. i K. Wiesław Czermiński.

Z chwilą powstania Funduszu Obrony Morskiej, *wszystkie dotychczasowe formy zbiórki na Marynarkę Wojenną oraz zbiórki na łodzie podwodne będą zlikwidowane a sumy przez nie zebrane zostaną przelane na F. O. M.*

Z niedoli naszej braci za kordonem

Napad na towarzystwo młodzieży w Opolu

W miejscowości Nakło w pow. opolskim odbyła się pod protektoratem Związku Polaków w Opolu gwiazdka miejscowego tow. młodzieży. Przed rozpoczęciem gwiazdki około godz. 6 wiecz. zaczęły się gromadzić grupy ludzi, którzy wzbraniali uczestnikom obchodu dostępu do lokalu, bijąc ich laskami i obrzucając kamieniami, przyczem napastnicy dali też szereg strzałów. Przybyli samochodem z Opola przedstawiciele Zw. Polaków obrzuceni byli również kamieniami.

Na energiczną interwencję przedstawicieli Zw. Polaków przybyło z Opola pogotowie policyjne i dopiero pod jego ochroną uroczystość gwiazdki mogła się odbyć do końca. Z powodu tych wypadków Związek Polaków występuje ze skargą do odpowiedzialnych czynników Komisji mieszanej.

Chcą... nieść pokój narodom

Manifestacyjny obchód w Berlinie

W Berlińskim pałacu sportowym odbył się w niedzielę manifestacyjny obchód 63-ej rocznicy proklamowania związku Rzeszy niemieckiej przez Bismarka, urządzony przez niemiecki związek kombatantów Kyffhaeuserbund. — W obchodzie obok prezydenta Hindenburga oraz członków rządu Rzeszy wzięli niezwykle liczny udział b generałowie i wyżsi oficerowie dawnej armji cesarskiej z feldmarszałkiem Mackensenem na czele. Manifestacja połączona była z defiladą oddziałów Reichswehry, niosących sztandary b. pułków gwardji cesarskiej oraz szturmówek. Przewodniczący Kyffhaeuserbundu gen. von Horn oświadczył:

„Z bezprzykładną solidarnością naród niemiecki w dniu 12 listopada 1933 r. stanął za swoim rządem, mówiąc, że chce pokoju i godności. Naród niemiecki będzie czuł się szczęśliwym, mogąc następnym pokoleniom oszczędzić doznanych przezen cierpień. Pozdrawiamy wszystkich żołnierzy w świecie, którzy walczyli z nami i przeciw nam i wzywamy ich, aby pomogli nam w niesieniu pokoju narodom.".

Zkolei wygłosił dłuższą mowę szef sztabu sztumówek min. Roehm, wskazując na zadania oddziałów szturmowych oraz scalonych z niemi formacyj trzeciej Rzeszy.

Polskie drużyny robotnicze

w ocenie prasy zagranicznej

W „Informations Sociales" znajduje się druga z kolei notatka o ochotniczych drużynach robotniczych, stworzonych przez wojewodę dr. Grażyńskiego.

Notatka ta charakteryzuje drużyny, rekrutujące się z młodzieży bezrobotnej w wieku od 18 do 21 lat, zatrudnionej na robotach publicznych.

W szczególności informuje o obowiązującym w drużynach systemie pracy i systemie płacy, oraz stwierdza, że zarówno pod względem psychicznym i moralnym, jak również i wydajności technicznej osiągnięte rezultaty są dobre.

W dalszym ciągu jest podane streszczenie znanego artykułu posła Sowińskiego o ochotniczych drużynach robotniczych, zamieszczonego w broszurze „Roboty Publiczne w Polsce a Fundusz Pracy", z którego wynika, że rozwój drużyn zapewnia zdobycie podstaw samodzielnej egzystencji dla młodzieży po skończeniu służby wojskowej i stąd powstaje konieczność zmobilizowania wszystkich kapitałów publicznych w celu zatrudnienia młodzieży.

Autor notatki podkreśla, że istnienie drużyn jest tak pomyślne, iż przyczynia się ono do powiększenia konsumcji, oraz że mogą one być użyte na robotach publicznych, finansowanych przy pomocy Funduszu Pracy.

Nowe państwo w Azji

Pu-i cesarzem Manmengkuo

Według „Timesa" w Chinach oczekują iż 3 marca odbędzie się uroczysta koronacja Pu-i na cesarza państwa Mandżuko. W dniu tym upływa 1-sza rocznica utworzenia niezależnego państwa mandżurskiego. Równocześnie nastąpi podpisanie nowego ściślejszego niż dotąd sojuszu z Japonją. Korespondent donosi dalej o poszukiwaniach podejmowanych w antykwarniach Pekinu przez emisarjuszy mukdeńskich, który dla celów koronacyjnych poszukują rozmaitych ozdób i pamiątek dawnego domu panującego. Emisarjusze rekrutują już eunuchów dawnego pałacu cesarskiego. — Państwo Mandżuko zmieni nazwę na Manmengkuo, co oznacza Mandżuko i Mongolja.

Tereny sportowe robotników hitlerowskich

Pod tytułem „Niemcy gorączkowo się zbroją" „Les Dernieres Nouvelles de Strassbourg" ogłasza wiadomość, że w odległości jednego kilometra od miasta Pirmasens utworzono specjalne tereny sportowe dla 3000 robotników i narodowo-socjalistycznych obozów pracy. Pismo twierdzi, że faktycznie jest to baza przyszłej wojskowej awjacji niemieckiej, która definitywnie będzie ukończona w czerwcu r. b. Pomiędzy Frankfurtem a Moguncją budowane jest inne lotnisko wojskowe, które, według znawców, będzie największym aeroportem w Europie.

Miljon deklaracyj

na członków partji hitlerowskiej

Do centrali partji hitlerowskiej wpłynęło przeszło miljon deklaracyj z prośbą o przyjęcie na członków.

Pobory, awanse i emerytury

Minister Skarbu prof. Zawadzki o reformie systemu uposażeń pracowników państwowych

P. minister skarbu **prof. Władysław Zawadzki** udzielił „Kurjerowi Porannemu" wywiadu o reformie systemu obliczenia uposażeń pracowników państwowych i drabiny stopni służbowych. To, co powiedział p. minister skarbu, oświetla w pełni rzeczywistości zasady przeprowadzonej reformy uposażeń urzędniczych i rozwiewa złośliwe legendy, jakie starają się rozszerzać czynniki partyjne. Z tych też względów wywiad p. ministra Zawadzkiego podajemy poniżej w całości.

Niezdrowy stan rzeczy

Pierwszym i najważniejszym celem — mówi p. minister — było stworzenie systemu uposażeń **odpowiadającego potrzebom aparatu państwowego.** System obecny nie czynił zadość temu zadaniu. Po pierwsze był **niesłychanie skomplikowany** w całą mozaikę szczebli, dodatków, kategoryj miejscowości, etc., co sprawiało, że mieliśmy w praktyce około **4000 możliwych stawek uposażeń.** Była to wprawdzie tylko niedogodność, ale bardzo poważna, zarówno ze względu na **prawidłowość preliminowania,** jak i ze względu na **rachunkowość i kontrolę.** Ale istotną jest druga cecha tego systemu — nie uwzględniał on wcale **koniecznej odpowiedniości, pomiędzy wynagrodzeniem urzędnika, a jego kwalifikacjami, wysiłkiem i odpowiedzialnością.** Niejednokrotnie **podrzędny** pracownik otrzymywał uposażenie **wyższe od zwierzchnika,** a bardzo często **mierny urzędnik wyższe od wybitnego.** Awans na wyższe i poważniejsze stanowisko powodował z reguły minimalną tylko korzyść materjalną. Wreszcie system ten obciążał Skarb tak **znacznemi kosztami,** że ostatnio i te skromne awanse musiały być **wstrzymane, stwarzając wysoce niezdrowy stan rzeczy.** I jeżeli potrafiliśmy utrzymać w administracji państwowej tak wiele wartościowych sił, przypisać to głównie należy kryzysowym warunkom i bezroboci wśród inteligencji. Ale **tak stan rzeczy trwać nie może i musiał ulec zmianie.**

Reforma uposażeń stwarza właśnie system, w którym w całej pełni przeprowadzono zasadę **korelacji pomiędzy wynagrodzeniem urzędnika, a jego wartością.** Za równą pracę otrzymuje się równe uposażenie, za pracę lepszą — wyższe i to o tyle wyższe, aby było **bodźcem do wydajnego wysiłku.** Niewielka ilość grup uposażeniowych stwarza strukturę jasną i przejrzystą, a znaczną rozpiętość pomiędzy grupami awanse istotnie cennemi.

Awanse

Pewne faktyczne awanse wynikną już z wyższego zaszeregowania; pozatem **uporządkowanie sytuacji uposażeniowej pozwoli nam na dalsze prawidłowe stosowanie polityki awansów.** Mam nadzieję, że już przed **1 lipca** będziemy mogli w pewnych granicach przystąpić do awansowania urzędników, którzy na to najbardziej zasługują.

Suma globalna uposażeń nie będzie zmieniona

Z dalszych słów p. ministra wynika, że nie są słuszne obawy, że reforma ma za jeden z celów **obniżenie globalnej sumy wydatków skarbowych na uposażenia.**

Skarb Państwa **nie miał nigdy** zamiaru skorzystać z tej reformy, aby pod jej płaszczykiem przeprowadzić **obniżkę** uposażeń. Sumy preliminowane w budżecie (po potrąceniu podatku dochodowego i opłat emerytalnych, które Państwo przejmuje na siebie) zostaną w **całości wyczerpane nowemi uposażeniami.** Nie mogą one tylko, niestety, być podniesione, co by oczywiście znakomicie ułatwiło wprowadzenie w życie reformy.

Zasady zaszeregowania

Rozporządzenie Rady Ministrów, normujące zasady zaszeregowania postanawia, że urzędnik ma być zaliczony do **jednej z dwóch nowych grup uposażeń, pomiędzy któremi znajdują się jego pobory netto.** Za sadą, która nam przyświeca przy wykonywaniu tego przepisu jest, aby **możliwie pod nieść do wyższej grupy tych wszystkich, których praca nie była dotychczas dostatecznie wynagradzana,** oczywiście w granicach możliwości budżetowych, o których przed chwilą wspomniałem. Pewne nieporozumienie wywołało, zdaje się, **czysto techniczne zarządzenie,** aby przy pierwszem próbnem obliczeniu wyjść z niższego zaszeregowania; była to jednak **tylko rachunkowa pozycja,** która pozwoliła nam zorjentować się w sumie, którą mamy do rozporządzenia dla przesuwania do grupy wyższej. Obecnie, po wyjaśnieniu tej sumy i zbadaniu wniosków władz przełożonych ustalamy to **wyższe zaszeregowanie.**

Dodatki wyrównawcze

Ogółem, jak powiedziałem, urzędnicy, jako całość, straty nie poniosą; nie jest też słusznem przypuszczenie, że podniesienie uposażeń wyższych szczebli hierarchii urzędniczej i usystematyzowane dodatki funkcyjne zaważą na uposażeniach niższych szczebli, gdyż suma potrzebna na ten cel wyniesie niespełna 1 proc. ogólnej sumy uposażeń. Natomiast będą **pewne straty indywidualne,** częściowo przewidziane przez Rozporz. Prezydenta, wprowadzające nową skalę poborów, częściowo zaś wynikające z zaszeregowania. **Dla wyrównania tych strat** przewidziany jest w pierwszym rzędzie **dodatek wyrównawczy,** który otrzymają ci wszyscy, których pełne uposażenie okazałoby się niższe **o więcej niż 7 proc. od tego co dziś otrzymywali** w obu wypadkach ze wszystkiemi dodatkami, przyczem chcę podkreślić, **że wprowadzane obecnie** dodatki funkcyjne i służbowe **nie mogą być** traktowane **jako coś samodzielnego, ale** łącznie z właściwem uposażeniem; pozatem przewidujemy jeszcze **specjalne zapomogi dla obarczonych licznemi rodzinami,** którzy stracą obecny dodatek rodzinny. Tak więc maksymalna stratą w poszczególnym wypadku może wynieść 7 proc.

Reasumując: jedna część pracowników — i to na wszystkich szczeblach — zyska mniej lub więcej natychmiast, druga część narazie straci. Ale dla tej drugiej otwiera się **istotna, a nietylko papierowa możność awansów.** I dla elementu najcenniejszego, dla tych, którzy mogą i chcą pracować, sytuacja ta jest **naprawdę lepsza,** niż obecny stan rzeczy, który by można porównać do **stojącej wody, bez ruchu, bez żadnych perspektyw i nadziei na przyszłość.**

Emerytury

W zakończeniu p. minister Zawadzki w sprawie emerytur oświadczył: Jest to rzeczywiście najtrudniejsza kwestia w całej sprawie; **podstawa wymiaru emerytalnego** dla urzędnika zaszeregowanego do niższej grupy byłaby często istotnie **poważnie zmniejszona,** przez co byłby on boleśnie uderzony. **Ta sprawa wymaga uregulowania,** które jednak będzie mogło nastąpić dopiero po ostatecznem ustaleniu zaszeregowania.

Przedstawia się kilka możliwości tego uregulowania, w szczegóły których nie chciałbym jeszcze dzisiaj wchodzić. W każdym razie Rząd o tej sprawie myśli i **znajdzie dla niej rozwiązanie.**

Składajcie ofiary

na samolot Pomorza który weźmie udział w organizowanym Challenge 1934 r.

Głowa van der Luebbego na wystawie

Co mówi siostra straconego?

W Lipsku obiegały pogłoski, że van der Luebbe pochowany miał być w poniedziałek na cmentarzu więziennym sądu apelacyjnego w Lipsku. Jeden z dziennikarzy holenderskich bawi z tej racji od dwóch dni w Lipsku, daremnie zabiegając u władz o bliższe w tym kierunku informacje... Jak słychać **głowa van der Luebbego wystawiona była przez kilka dni w wydziale anatomicznym uniwersytetu lipskiego.**

Pewien dziennikarz angielski odbył rozmowę **z siostrą van der Luebbego, która mu powiedziała:**

— Ta śmierć była straszna! Brat mój został stracony na trzy dni przed dniem swych urodzin. Zgon jego jest dla mnie tem boleśniejszy, że nie **mogłam go zobaczyć przed śmiercią** i on nie odezwał **się** do swej rodziny ani razu od pożaru Reichstagu.

Tonąc we łzach **młoda kobieta dodała jeszcze:** Marinus mieszkał przez siedem lat u mego męża i u mnie. Miał lat 11, gdy go wzięliśmy do siebie. Oddawna był sierotką i mąż mój zastępował mu ojca. **Było to bardzo łagodne i dobre dziecko,** które nie potrafiło by nawet zabić muchy. Niestety uległ raz pewnemu wypadkowi i od tego czasu **usposobienie jego się zmieniło.** Stał się małomówny i stopniowo dał się wciągnąć **w złe znajomości polityczne.**

Korespondent angielski stwierdza, że w Holandii odbyły się w związku **ze śmiercią** van der Luebbego silne demonstracje antyniemieckie. **Konsulaty niemieckie są strzeżone przez policję.**

Omawiając zgon nieszczęśliwego holendra francuski publicysta Breose stwierdza, że pośpiech, z jakim go zgładzono, przyczynia się do **wzmocnienia podejrzeń,** które od **pierwszej chwili zwróciły się przeciwko przewodniczącemu Reichstagu Goeringowi.** Nie wypowiadając się kategorycznie, pubicysta twierdzi, iż pośpiech ten mógł wywołać wrażenie, że przez stracenie van der Luebbego chciano się pozbyć świadka, który **mógłby pewnego dnia wypowiedzieć całą prawdę.**

Według pogłosek Dymitrow, Popow i TanewTanew **umieszczeni są nadal w tych samych celach więziennych sądu okręgowego, w których przebywali podczas procesu.** W dalszym ciągu nie wolno im z nikim rozmawiać. Prócz matki i siostry Dymitrowa przebywa w Lipsku żona Tanewa. Uwięzionych wolno odwiedzać im co 5 dni. Bułgarzy mają się udać w tych dniach do Rosji Sowieckiej, która, jak zapewnia rodzina, miała wyrazić oficjalną swą zgodę na ich przyjęcie.

Francja — Sowiety



We francuskiem ministerstwie handlu został podpisany traktat handlowy francusko - sowiecki. — Stoją od strony lewej ku prawej francuski minister gospodarstwa Patenotre, Ostrowski, dyrektor sowieckiej reprezentacji handlowej i Laurent-Eynac, francuski minister handlu.

Niemieccy bokserzy przestraszyli się

bokserów poznańskich i warszawskich

Z Poznania komunikują nam, że Polski Związek Bokserski otrzymał list od Niemieckiego Związku Bokserskiego odwołujący mecz bokserski Polska — Niemcy, który miał się odbyć w Polsce dnia 4 lutego rb. Powodem odwołania miały być rzekome trudności uzyskania kilkudniowych urlopów dla niektórych zawodników.

Polski Związek Bokserski nie przyjął odwołania do wiadomości i zażądał od Niemców bezwzględnego utrzymania terminu. Gdyby jednak Związek Niemiecki nie zgodził się na rozegranie spotkania PZB wyciągnie z tego dalekie idące konsekwencje a pozatem zwróci się ze skargą do Międzynarodowej Federacji Bokserskiej.

Wiadomość powyższa świadczy, że **Niemcy przestraszeni katastrofalną klęską berlińskiej reprezentacji w Poznaniu i doskonalemi** wynikami pięściarzy warszawskich postanowili w **niesportowy i nieprzyzwoity sposób** im zaszczytu sposób wycofać się z zakontraktowanego spotkania.

Muszą zwrócić gwiazdkę...

Amerykańscy urzędnicy i urzędniczki w opałach

Mitchell, podsekretarz stanu w U. S. A. wydał okólnik do urzędników, polecający im, aby *zwrócili otrzymane wszystkie prezenty,* ofiarowane im z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Oczywiście chodzi tu tylko o podarki od firm handlowych, mających do czynienia z biurami rządowemi. Podsekretarz Stanu Mitchell sam odesłał pewnemu towarzystwu okrętowemu — *pudełko zawierające sto cygar wartości 50 dolarów.*

Surowe rozporządzenie wywołało w sferach urzędniczych wielką sensację, gdyż upominki takie stały się były *tradycją od lat wielu.* Podobno niektóre firmy wydawały *tysiącami dolarów na cygara dla urzędników i noworoczne drobnostki kosmetyczne dla urzędniczek federalnych.*

Ich wychowankowie

Przed sądem krakowskim stanął Zygmunt Lipiński, student II roku Pedagogjum Państwowego w Krakowie, prezes Bratniej Pomocy Studentów Pedagogjum, członek rozwiązanego Obozu Wielkiej Polski pod *zarzutem sprzeniewierzenia większej sumy pieniędzy.*

Lipiński tłumaczył się, że pieniądze te zużył na udzielanie *pożyczek kolegom.* Rozprawa została odroczona celem powołania dalszych świadków.

Deficyt budżetowy w St. Zjednoczonych

Według przewidywań amerykańskich kół rządowych przekroczy tegoroczny deficyt budżetowy astronomiczną cyfrę 7 miljardów dolarów, przez co amerykański dług publiczny wzrośnie do przeszło 29 miljardów dolarów.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

W Bukareszcie zmarł uczony, prof. Cantacuzene, twórca instytutu szczepionek i przed stawiciel Rumunji w komisji higjeny Ligi Narodów.

—

Wicekanclerz Fey, wydał odezwę, w której mówi m. in., że nowa fala teroru idzie przez całą Austrję.

—

W Sztokholmie odbył się koncert Artura Rubinsteina przyjętego owacyjnie przez publiczność.

—

Jednym z pierwszych projektów ustaw, które nowy rząd rumuński zamierza wnieść do nowego parlamentu, jest radykalna konwersja długów.

—

W Wenecji w najbliższych dniach odbędzie się premjera opery młodego dziennikarza włoskiego Otello Cavara.

—

Na kopalni Rochebelle we Francji dwuch emigrantów polskich Józef Poloto i Antoni Wyka zostali ciężko zranieni.

—

W miejscowości tyrolskiej Obergurgl w pobliżu granicy włoskiej ma odbywać ćwiczenia narciarskie 80 oficerów francuskich.

—

Organizacja skautów arabskich w Palestynie postanowiła przyłączyć się do federacji mło dzieży arabskiej.

—

W Rzeszy wprowadzono kontyngenty importowe na cały szereg towarów francuskich.

—

Lotnik stratosferyczny komandor Setle projektuje nowy lot, w którym zamierza się wznieść na 24.000 metrów.

—

W Alma-Ata w Azji Środkowej, gdzie internowany był Trocki, ukończono budowę pierwszej cukrowni w Kazakstanie.

—

W Neapolu zmarł prof. Edward Massari, który był delegatem rządu włoskiego na konferencję prawniczą w Warszawie w 1927 r.

—

W Rzymie odbyła się w niedzielę uroczystość koronacyjna błogosławionej Joanny Thouret, założycielki zgromadzenia ss. Miłosierdzia przy udziale 4000 ss. Miłosierdzia.

Uśmiechniesz się

— Herbercie, mówisz przez sen! — budzi w nocy małżonka Herberta.

— Raz na dobę muszę przecież mówić! — odpowiada zbudzony małżonek.

* * *

Szef zwraca się do swego buchaltera.

— Panie Kowalski... pan wie, że ja mam krótką pamięć i zapominam o wszystkiem?

— Wiem, panie szefie.

— Więc niech mi pan 28-go przypomni, że pierwszego mam panu wymówić posadę.

Skradziono wieloryba

Jezioro amerykańskie pod ochroną policji

W cyrku Lewis'a w Chicago popełniono nie zwykłą kradzież: skradziono wieloryba! Wieloryb, rzadki okaz t. zw. czarnych kaszalotów, załadowany był do wagonu-basenu, długiego na 10 metrów, w którym pływał sobie o tyle o ile swobodnie. Wagon wyekspedjowano z Nowego Jorku do Chicago. Ale gdy pociąg przybył do Chicago i właściciel cyrku, Lewis zjawił się na stacji po odbiór wieloryba z przerażeniem stwierdził, że... pasażera z wagonu-basenu niema.

Po dochodzeniu policyjnem okazało się, że jakaś banda figlarzy skradła „rybkę" i prawdopodobnie zamierza ją wpuścić do jeziora Erie. Aby zapobiec temu obstawiono brzegi jeziora gęstemi posterunkami policji.

Zkolei Ameryka ma teraz sensację w rodzaju szkockiego Loch-Ness.

Drugie wydanie Matouski

Już przygotował wykolejenie pociągu

Ekspress budapeszteński, zdążający do Szegedinu w drodze uniknął katastrofy dzięki przytomności maszynisty. Na szynach leżała w poprzek belka, przed którą ekspress zatrzymał się z pomocą wszystkich hamulców Kiedy policja szegedyńska przeprowadzała śledztwo, zgłosił się do niej młody człowiek z listem od swego przyjaciela Farkasza, który donosił, o zamiarze wywołania katastrofy. Będąc w stanie silnego zdenerwowania, zdecydowany pod gruzami ekspressu znaleźć śmierć pragnął przedtem jednak nacieszyć oczy widokiem katastrofy pociągu i umierających ludzi.

Koci proces w Danji

Przyjaciele kotów obrażeni na sędziego

Gorące protesty duńskiego towarzystwa przyjaciół kotów wywołały wyrok sądu miasteczka Vaerde. Pewien poczciwy kundel z tego miasteczka potarmosił kiznię, że niebawem biedaczka zdechła. Zrozpaczony stratą właściciel, zażądał za nią odszkodowania w sumie 25 koron duńskich — tj. około 50 zł. Sędzia jednak oddalił skargę, uważając, że kot jest naturalnym wrogiem psa, i zupełnie wytłómaczona jest ich walka. Członkowie jednak towarzystwa przyjaciół kotów obalają, według nich niesłuszne założenie sędziego, licznemi przykładami przyjaźni pomiędzy kotem a psem.

Czy jednak nie jest najtrafniejsze powiedzenie polskie: „żyje jak pies z kotem"?

Gdy zamarzały studnie i ptactwo

Dawne zimy w Europie

Srogie zimy panowały dawniej w Europie, jak świadczą o tem stare kroniki.

A więc w roku 680 morze Adrjatyckie zamarzło i pokryło się lodem na dużej przestrzeni; w 1246 roku laguny weneckie mogły służyć jako ślizgawka; w 1422 r. sroga zima panowała w całej Europie, tak, iż pozamarzały studnie; w roku 1484 port w Genui został zablokowany przez lody, w 1594 r. to samo wydarzyło się w Marsylji i w Wenecji; w 1665 roku Karol XII mógł się przeprawić z całą armją przez mały Belt po lodzie; rok 1684 zaznaczył się tak wielkiemi mrozami, iż ptactwo wyginęło masowo; w 1740 r. potężne mrozy i śniegi poczyniły spustoszenie w Czechach, gdzie zginęło tej zimy 160.000 owiec, 46.000 krów i wołów, 5.000 koni i 11.000 świń. W porównaniu z temi klęskami zimy, jakie mamy od kilkunastu lat są dość łagodne.

Domy ze słomy i trzciny

Czechosłowackie próby z nowym materjałem budowlanym

W Bratysławie przeprowadza się szereg prób z nowym rodzajem materjału budowlanego, w skład którego wchodzi głównie słoma i trzcina. Przez sprasowanie pod wysokiem ciśnieniem otrzymuje się płyty długości 2 mtr szerokości 50 cm., a grubości 5—8 cm. Płyty te są zestawiane i spajane, przyczem mur z tych płyt odznacza się zarówno odpornością na zmiany temperatury jak i zdolnością utrzymywania ciepła i nieprzepuszczania dźwięków. — Materjał nadaje się do budowy mniejszych domów mieszkalnych oraz pomieszczeń biurowych.

Gdzie, co i jak?

W Poznaniu odbyło się uroczyste poświęcenie nowej świetlicy Związku Strzeleckiego.

—

Kraków rozpocznie wiosną budowę nowego dworca kolejowego.

—

W Warszawie zmarł dr. Brzezicki, inspektor weterynaryjny Komisarjatu Rządu.

—

W szybkiej jeździe na lodzie w biegu 3-klm. Kalbarczyk pobił rekord polski: czas 4,31,4.

—

Doroczny bal Legjonu Młodych w Warszawie odbędzie się pod protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej.

—

Wycieczka studentów szwedzkich bawi w stolicy.

—

Transport zabytków polskich nadszedł z Rosji do Warszawy. Są to zbiory z bibljoteki Załuskich.

—

Fakir „Ben Ali" został aresztowany w Warszawie pod zarzutem handlu dziewczętami.

—

Polska na zawodach w Pradze reprezentowana będzie przez najlepszą parę łyżwiarzy Billerówna — Kowalski.

—

Policja warszawska wpadła na trop klubu narkomanów; aresztowano 7 osób.

—

Kierowca motocyklu Zawada w drodze do Dąbrowy Górniczej wpadł do rowu i po pęknięciu czaszki zmarł.

—

W Poznaniu powstał kartel fabryk torebek papierowych do pakowania.

—

Karty okrętowe do St. Zjedn. podrożały. Kl. 3 do Nowego Jorku kosztuje 104,50 dol. am.

—

Senator Horbaczewski uległ wypadkowi tramwajowemu w Warszawie i ma tłuczoną rany głowy.

—

95 strzelczyń ukończyło w Warszawie kurs komendantek Związku Strzeleckiego.

—

Konta Zakładów Żyrardowskich obłożone zostały aresztem.

—

Amerykańska federacja pracy rozpoczęła bojkot towarów niemieckich.

Gdy przeczytasz

Adwokat depeszuje swemu klientowi wyrok sądowy w tych słowach: „prawda zwyciężyła".

Na to przychodzi odpowiedź: „natychmiast wnieść apelację".

* * *

— Ideałem kobiety jest dla mężczyzny gołąbka obdarzona zaletami mrówki.

— Ideałem mężczyzny jest dla kobiety lew o cierpliwości barana.

ANTONI MARCZYŃSKI. 51)

PODPALACZE

Abel Lazare wiedział, że kiedyś, może już w tym roku będzie musiał przyjąć propozycję Forbana i Eldena, ale wiedział zarazem, że czas pracuje dla niego; tamci dwaj nie są tak zahartowani na „kryzysowe przymrozki", jak on, to jasne. Dlatego im pilno. Dlatego gotowi są inwestować kilkadziesiąt miljonów w interes, który i tak kiedyś musi dojść do skutku bez najmniejszych inwestycyj, bo Europa jest niewygasłym wulkanem... Niech inwestują sami, skoro nie mogą przetrzymać jeszcze kilku lat, niechaj rozpoczną, kiedy chcą, swoją „wielką grę". Owszem. On im nawet użyczy swego poparcia. Moralnego! I wogóle niema o czem myśleć. A pogróżka Forbana, że oni nie pozwolą mu „wyciągać kasztanów" z ognia, który rozniecą bez jego pomocy, jest śmieszna; 50% owych kasztanów musi przypaść najpotężniejszemu z nich, baronowi Lazare. Forban doskonale zdaje sobie sprawę z tego, i stąd jego bezsilna wściekłość...

Abel Lazare nie myślał więc już o propozycjach tamtych dwóch, ani o kryzysie. Zato o pogromach, o niedoli współwyznawców. Poświęcił im aż 6 minut i sekund 15, oraz dwa westchnienia. Potem jego rączka myśl poszybowała do Juan-les-Pins, gdzie pozostała mlle Fifi Chibois. Najdzolniejsza sekretarka i najlepsza przyjaciółka w jednej małej osobie. Jedyna kobieta, która nigdy nie przyprawiła mu rogów. Która go kochała naprawdę i była doń przywiązana, jak pies. Toć Roger von Elden ofiarował jej 10.000 franków za dotrzymanie mu towarzystwa przy obiedzie, i odrzuciła jego propozycję ze wzgardą. A przecież mogła ją przyjąć. On, Lazare, nigdyby się o tych konszachtach nie dowiedział. Lecz nie. Nie skorzystała, sama opowiedziała swojemu „staruszkowi" o telefonicznej rozmowie z zarozumiałym junkrem, któremu tak doskonale zmyła głowę. Dzielna Fifi!

— Czemuż jej nie wziąłem na tę wycieczkę, — żałował obecnie. Prawda, ona nie chciała. Mówiła, że na okręcie zawsze choruje, a morska choroba jest ogromnie przykra, męcząca i nieestetyczna. Biedna Putzi, ulubienica Eldena doświadczyła tego na własnej skórze, dobrze wie, że Fifi podobny los nie spotkał. — Maleństwo moje. — Zakochany staruszek wyjął z kieszeni niecenzuralną fotografję swej 17-to-letniej przyjaciółki i rozpoczęła się długa kontemplacja...

Jacht „Power" mknął, jak strzała, mierząc dziobem w Neapol, odległy jeszcze o 41 mil morskich. Grudka ziemi na horyzoncie rozrastała się w wyspę. Wezuwjusz ziewał szeroką paszczą krateru. Ziemia spocona po ostatnim szkwale dyszała ciężko. W srebrnym gaju oliwnym ziajany wiatr odsypiał nocną swawolę. Złota kula słońca toczyła się ospale po błękitnej misie swej rulety. Morze drzemało w szafirowym szlafroku, Morze Tyrreńskie przywdziewa go zawsze na taką pogodę. Fale chrapały w skąpym cieniu skał, ryby snuły się sennie pośród raf podwodnych. Upał rozleniwił wszystkich. Nawet własnego brata, i zaspany ogień tarzał się po szkarłatnej pościeli palenisk, umykając z sykiem przed czarnym gradem węgla.

— Ścierwo! — ryknął młodszy Boucher. — Bunkier mu nie smakuje dzisiaj. Benzyny by wolał, albo proch!

— Banda! Próżniaki przeklęte! — wył drugi mechanik. — Ciśnienie mi spada. Objacie się tutaj łotry!

— Gramy w karty, nie widzi to pan inżynier?! — Boucher-junior był zdecydowany kopnąć pana inżyniera w brzuszek, jeżeli dostanie od niego w papę, na co się zdawna zanosiło. — Nie wolno się nam zabawić? — prowokował znienawidzonego zwierzchnika, choć Boucher-senior mitygował go wzrokiem i błagał, by nie wszczynać awantur. Upał to był winien.

Mechanik splunął w garść, ruszył z wojowniczą miną w stronę zuchwalca, lecz nagle ktoś osunął mu się do stóp... bezwładnie. Trzeci palacz zemdlał. — Udaje! — Żeby sprawdzić, mechanik kopnął zemdlonego w bardzo wrażliwe miejsce. Nic nie pomogło. Nie udawał widać. Praktykant, który go miał zastąpić, póki bosman z kubryku nie przyprowadzi innego palacza, sparzył się w rękę do kości i z bólu wył potępieńczo. Mechanik ryczał. Boucher-junior klął. Boucher-senior pluł krwią raz po raz. Kotłownia zamieniła się w piekło, bo przeciąg zupełnie zamarł.

— Nie mamy tu nic cugu, panie inżynierze. Ani trochę, sam pan widzi. Wszyscy kolejno już kręcili nawiewnikiem i nikt wiatru nie złapał. Już nawet bosman! — Należało się powołać na jakiś autorytet. — Ani pan bosman!

— Także osioł. Wogóle banda idjotów, leniów, komunistów! — Tu srogi wzrok mechanika musnął pod włos młodszego Boucher'a. — Ja wam pokażę jak się łapie wiatr! — Wybiegł na pokład. Chwycił za rączki nawiewnika z taką furją, jak gdyby zamierzał go wyrwać „z korzeniami". Odwrócił rurę o kąt 45-ciu stopni. — Hej tam, brudasy! Lepiej teraz?

— Jeszcze gorzej! — odparła z satysfakcją kotłownia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sromotna klęska opozycji

Od 80 do 100 proc. mandatów zdobyły do rad gromadzkich i gminnych listy BBWR.

Na terenie województwa wileńskiego zostało złożonych ogółem 96 protestów na wyniki wyborów do rad gromadzkich, z czego 39 protestów zostało przez właściwe władze uwzględnionych. W tych gromadach, gdzie protesty były uwzględnione odbyły się ponowne całkowite, bądź uzupełniające wybory. Charakterystycznem jest, że w wyborach tych w przeszło 90 proc. **przechodzą kandydaci z list Nr. 1.** Na terenie innych województw wybory ponowne naskutek uwzględnienia protestów dają dla list nr. 1 wyniki bądź podobne z wynikami wyborów poprzednich, bądź też przewyższając nawet poprzedni stan posiadania.

W wyniku wyborów do rad gminnych wybrano: **woj. warszawskie — 4.348 radnych,** w tem — **3.013** z BBWR, 352 bezpartyjnych, 490 ze Stronnictwa Ludowego, 386 ze Stronnictwa Narodowego, 23 z PPS, 59 Niemców, 1 komunistę, 12 z Chłopskiego Str. Ludowego i 10 żydów; woj. Lubelskie: w powiatach **janowskim, hrubieszowskim, łukowskim i chełmskim** wybrano 984 radnych, w tem **782** z listy BBWR 94 bezpartyjnych, 86 ze Stronnictwa Ludowego, 8 ze Stronnictwa Narodowego, 1 z Chrześcijańskiej Demokracji, 18 ukraińców, 3 sjonistów i 1 komunista; **woj. wileńskie:** w powiatach wileńsko - trockim i mołodeckim wybrano 428 radnych, w tem **294 z BBWR** i 134 z list lokalnych.

W powiecie kobryńskim woj. polskiego na ogólna ilość **192 mandatów, wszyscy radni przeszli z list Nr. 1.**

Charakterystycznem jest, że w tym powiecie pomimo **100 proc. wyniku wyborów dla list Nr. 1 nie wpłynął ani jeden protest.**

W powiecie iłżewskim woj. kieleckiego na 216 radnych — 197 przeszło z list Nr. 1 19, zaś z list opozycyjnych.

W toku dalszego wprowadzania w życie ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, na terenie 9-ciu centralnych i wschodnich województw odbywają się obecnie wybory **do rad gminnych.** Wybory te zostaną zakończone około 15 bm., potem zaś dalszym ich ciągiem będą wybory zarządów gminnych, które składać się będą z wójta i jego zastępcy (podwójciego), oraz 2—3 ławników, zależnie od liczby mieszkańców gminy.

Jeżeli chodzi o przebieg wyborów do rad gminnych, to należy zaznaczyć, że odbywają się one wszędzie z **należytą powagą** i zrozumieniem zadań przyszłej rady. Na radnych gminnych z list Nr. 1 dobierani są ludzie **nietylko o kwalifikacjach moralnych i ideowych,** lecz także o silnie **rozwiniętem poczuciu państwowo - obywatelskiem i pewnych uzdolnieniach w kierunku aktywnej działalności na polu gospodarczo - społecznem.**

Pomimo wzmożonej agitacji opozycji, listy Nr. 1 zyskują wszędzie zdecydowaną przewagę, wahającą się w **granicy 80 proc.** ogólnej **ilości mandatów.** Jeżeli ilość protestów na wyniki wyborów do rad gromadzkich można nazwać małą, to ilość protestów w odniesieniu do rad gminnych jest **znikomą.** W wielu powiatach wogóle **żadne protesty przeciwko wyborom do rad gminnych nie wpłynęły.**

Zestawiwszy wyniki wyborów do rad gminnych, które odbywały się przy obustronnej walce wyborczej, z wynikami wyborów do rad gromadzkich, a także zwiąwszy pod uwagę **wyniki wyborów ponownych,** lub uzupełniających w gromadach, w których zostały uwzględnione protesty wyborcze, widzimy niesłuszność zarzutów opozycji, kierowanych przeciwko akcji wyborczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, oraz naigrywania się z aklamacji będącej wyrazem **rzeczywistego ustosunkowania się ludności wiejskiej do poczynań i haseł wyborczych zwolenników listy Nr. 1.**

Z dnia

Warto zapamiętać...

„Słowo Pomorskie" w swej donkiszockiej walce z nieistniejącym na Pomorzu wiatrakiem „żydowskiego zalewu", wpada niekiedy w galop wielkich słów, z których wyplątać się jest mu potem nader trudno. W niedzielnym numerze figuruje n. p. takie zdanie:

„Zajrzyjmy do sprawozdań sądowych, gdzie wszystkie procesy o szpiegostwo, fałszerstwo pieniędzy polskich, łapownictwo itd. łączą się nierozerwalnie z żydami"...

To zdanie „Słowa Pomorskiego" warto sobie bardzo dokładnie zapamiętać.

Będzie je bowiem można skonfrontować z pewnemi sprawami, dość żywo dotyczącemi wspomnianego organu. I to może nawet wcześniej i dokładniej, niżby się komukolwiek zdawało.

Ordonneau, sędzia śledczy



Opuszcza mieszkanie naczelnego redaktora „Midi" Dariusa, zaaresztowanego w związku z aferą Stawiskiego

Francję, Belgję i Węgry

obejmowała „polityka zagraniczna Stawiskiego"

Stawiski zastrzelił się, skandal rośnie. Sprawa kradzieży miljarda franków schodzi raczej na **drugi plan** wobec politycznej strony całej tej afery. Już obecnie jasnem jest, że Stawiski nie ograniczał się do oszustw handlowych. Poważnie związany był **z wielu politycznemi przedsięwzięciami, zwłaszcza z węgierską propagandą prowa-**



Redaktor naczelny paryskiego „Midi" p. Darius zaaresztowany został w związku z aferą Stawiskiego

dzoną we Francji. Stawiski chętnie przebywał w najwyższych paryskich kołach towarzyskich. Widzieć go było można w najlepszych lokalach, na wyścigach, gdzie nawiązywał stosunki. W takiem otoczeniu Stawiski zapoznał się z **czołowymi działaczami węgierskimi.** Kilkakrotnie wyjeżdżał do Budapesztu, gdzie występował pod nazwiskiem Aleksander. **Chociaż węgierskie koła urzędowe wiedziały, że jest to kilkakrotnie karany oszust,** przecież **wszędzie drzwi były dla niego szeroko otwarte.** Tak powstała afera Stawiskiego o cedowaniu praw optantów. Optanci całkiem poprostu oddali swe prawa i pretensje oraz **swoje papiery człowiekowi, który wzamian miał uprawiać propagandę węgierską we Francji.** Miał on wytworzyć we Francji **atmosferę sympatji dla Węgier, opłacać gazety, wciągać do mętnego wiru swych interesów wybitnych polityków i wysokich urzędników** itd.

Stawiski m. in. finansował wystawienie **węgierskiej operetki Katinka** na scenie Teatru „Empire", w której występowała gwiazda **Rita Georg, przyjaciółka pewnego polityka węgierskiego.** W tym samym czasie Stawiski starał się o to, aby w prasie francuskiej zamieszczane były artykuły korzystne dla Węgier. W tym kierunku posługiwał się agentem, za którego pośrednictwem artykuły takie pojawiły się w **„La Republique" i „La Rempart".** Wytwórnie filmowe w Paryżu, w **których pracowali węgierscy operatorzy i reżyserzy, były również finansowane przez Stawiskiego.** Węgierski ten agent wiedział, jakie znaczenie ma lekka muzyka dla zjednywania sympatji dla narodu i dlatego też starał się sprowadzić do francuskich dancingów i lokali zabawowych jak najwięcej węgierskich orkiestr cygańskich.

Teraz też wychodzi na jaw, **jakie źródła miała kampanja części prasy paryskiej na rzecz Paktu Czterech i za nową koncepcją środkowo - europejskiej polityki Małej Ententy.** Na to wpłynął również kapitał Stawiskiego, pochodzący z bayońskich źródeł.

Działalność zagraniczna Stawiskiego nie ogranicza się tylko do Węgier. Notowaliśmy już pogłoski, że „Monsieur Alexander" uchodził za **agenta angielskiego wywiadu,** prasa francuska zaś donosi, że **pewna wielka firma przemysłowa alzacka z okolicy Strassburga poniosła w związku z aferą Stawiskiego straty, sięgające sumy 4 miljardów franków.**

Okazuje się również, że prowadził on pewną finansową **aferę w Belgji** i o mały włos nie „zarobił" na niej **stu miljonów.**

Działalność zagraniczna Stawiskiego obejmowała, jak widzimy, **kraje sąsiadujące z Niemcami.** Jeśli dodamy do tego pogłoski o rzekomym jego krewnym czy **przyjacielu w Warszawie,** który zniknął **dość** tajemniczo z Polski po przeprowadzeniu dłuższej rozmowy telefonicznej z Paryżem, jakoteż **powściągliwość oficjalnego organu** hitlerowskiego „Voelkischer Beobachter", który jakoś nie kwapi się do rozmazywania tak ponętnego skąd inąd błota znienawidzonej Francji, to mimowoli nasunie nam się szereg **zastanawiających wniosków.**

Mydło Bebe Szofmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Potwór nie daje spokoju Anglji

Nowe komunikaty z jeziora szkockiego

Z Loch Ness nadchodzi nowa niezmiernie sensacyjna wiadomość. Jeśli wierzyć rewelacjom jednego z pism, około kilkuset osób miało pewnej nocy usłyszeć niesamowity ryk potwora. Tak samo dzieje się w dżunglach podzwrotnikowych — jak opisują pisma angielskie — gdy rozlegnie się ryk lwa, króla puszczy. Nawet psy towarzyszące ekspedycji Wetherella, o której donosiliśmy, trwożą uciekają od jeziora.

W dniu 10-go stycznia dwuch rybaków, którzy wybrali się na połów ryb, widziało znów potwora. Wedle ich opowiadań — jednak stworzenie to ma około 12 stóp długości (a nie 20 metrów!) jest czarne i podobne do foki. Zwierzę przebywa najczęściej w tej okolicy jeziora, **gdzie jest najwięcej łososi,** stanowiących, jak wiadomo, największy przysmak fok.

Okazuje się, że już w roku 1911 zabita została biała foka w tej samej okolicy. W dniu 12 stycznia **potwór został zauważony przez** dwie młode kobiety. Płynął z ogromną szybkością i był szarej barwy — **jak słoń.** Eksperci twierdzą, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zwierzę jest **poprostu olbrzymią foką białą lub szarą.**

Zoolog węgierski prof. Lambrecht oświadczył, że, opierając się na dzisiejszym stanie wiedzy, uważa za wykluczone, aby można obecnie jeszcze odkrywać zwierzęta 26-metrowej długości. Zdaniem uczonego, cała ta sprawa jest pomysłem reklamowym sprytnego przedsiębiorcy filmowego.

Wyspiański w roli kobiety

Wspomnienia z amatorskiego przedstawienia

Prof. U. J. dr. Leon Wachholz ogłosił wspomnienie o przedstawieniu amatorskiem w krakowskiej Czytelni Akademickiej w r. 1889, w którem brał udział **Stanisław Wyspiański.** Grano Aurelego Urbańskiego „Dramat jednej nocy".

Bohaterkę sztuki, Lidję, grał **Stanisław Wyspiański w białej szacie, ze złoconemi warkoczami na głowie i z płonącym kagankiem w ręku.** W pewnej chwili gruby pokład szminki stopił się wskutek szalonego gorąca w sali i na twarzy Lidji **ukazały się sumiaste wąsy.**

To też ledwie zapadła kurtyna rzucili się młodzi słuchacze ku scenie, aby Lidję schwytać, **lecz Wyspiański już zemknął i schronił się w celu rozcharakteryzowania w pokoju woźnego.**

120 tysięcy członków w kołach młodzieży P. C. K.

Po trzydniowych obradach zakończony został pierwszy regjonalny zjazd opiekunów kół młodzieży P. C. K. okręgu warszawskiego. W toku obrad zjazdu podkreślono wielki rozwój kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, które liczą obecnie w Polsce **120 tys. członków.** Zważywszy jednak, że w Czechosłowacji koła takie skupiają **pół miljona młodzieży,** we Włoszech ponad 1½ miljona, w Jugosławji ponad **350.000** — należy stwierdzić, że w Polsce liczba członków jest jeszcze zbyt mała. Zjazd powziął szereg uchwał, między innemi w sprawie przeprowadzenia jaknajszerszej propagandy na terenie szkół i wśród społeczeństwa.

200 tys. kobiet w St. Zjedn. w wędrówce za chlebem

Panujące obecnie we wszystkich państwach bezrobocie, zmusza wiele osób do dalekich wędrówek, celem znalezienia pracy; znaczna ich ilość zakosztowawszy raz rozkoszy włóczęgostwa, rezygnuje wreszcie z dorywczych zarobków, odwykając od pracy. Setki dzieci bezdomnych w Rosji, wędruje po całem państwie, grupując się często w niebezpieczne bandy, zdolne do kradzieży, a nawet i morderstwa. Trochę inny typ włóczęgów wytworzył się obecnie w Ameryce. Statystyka Stanów Zjednoczonych podaje, że liczba samych kobiet **wędrujących za chlebem,** wynosi obecnie **200.000.** Tak **więc barwne opowiadania Jacka Londona o „trampach"** nie tracą wcale swej aktualności.

B. dyrektor firmy „Atlantic“ przed sądem w Gdyni

26 i 27 dzień procesu

Ostatnie dwa dni „Atlanticu“ minęły na nużącem odczytywaniu dokumentów, których w wystarczającej ilości dostarczyło kilkaset tomów i teczek akt „Atlanticu“. Publiczności w miarę zbliżającego się końca procesu coraz więcej. Zainteresowanie, które osłabło po styczniowem wznowieniu procesu, wzrasta z każdym dniem.

W ciągu ostatnich dwóch dni zeznają biegły Małota i... przebiegły Szapiro. Św. Szapiro jest coraz popularniejszy na sali sądowej. Jego zeznania są najciekawsze, zakrapiane tak żywym humorem i przeplatane tak ciekawemi aforyzmami, tyczącemi się węgla, że sala od czasu do czasu wybucha śmiechem. Dodać trzeba, że mimo wesołości, które zeznania jego wywołują, rzucają one jasne światło na zawikłane sprawy węglowe. Szapiro mówi bez ogródek, tłómacząc prosto najbardziej skomplikowane kwestje. Wszystko nazywa po imieniu.

— „To był właściwie cichy szmugiel za zgodą kopalni“ — mówi na jedno z pytań stron.

— „Węgiel eksportowy to jest właściwie „nieślubne dziecko“ tłómaczy w innym wypadku — z nim było tyle kłopotów co z dzieckiem, które nie ma metryki.

Każde pismo powoduje starcie między prokuratorem a obroną, gdyż strony je sobie inaczej tłómaczą.

Biegły Małota tłómaczy olbrzymie kolumny cyfr. Rozkłada na kilku stołach pliki listów, frachtów, faktur itd., które zamieniają salę sądową, na jakąś olbrzymią kancelarję.

I prokurator i obrona z wytężoną uwagą odczytują najdrobniejsze papierki z przed kilku lat. Najlepiej się orjentuje św. Szapiro, który poza ogromnem doświadczeniem ma jeszcze wprost niezwykłą pamięć i tłómaczy Sądowi i stronom tajniki korespondencji węglowej.

Odcyfrowanie starych rachunków, starych listów i dokumentów wypełnia dwa długie dni.

W tym tygodniu spodziewane jest zakończenie postępowania dowodowego i mowy stron, na które z niecierpliwością czeka cała Gdynia, i jej zaplecze węglowe, gdyż wyrok w całym szeregu punktów z aktu oskarżenia będzie precedensem prawnym dla tego rodzaju spraw na przyszłość.

Maliszowa prosi matkę o przebaczenie

Stosunki pomiędzy Marją Maliszową a jej rodziną jak wiadomo były fatalne. Maliszowa żywiła do rodziców silną urazę, czemu zresztą dała wyraz podczas rozprawy zarówno w zeznaniach, jak i zachowaniem się w toku procesu i po wyroku. Nawet wówczas, kiedy stała w obliczu śmierci, wręcz odmówiła widzenia się z matką.

Obecnie — jak podaje prasa warszawska — głośny się stał list Maliszowej do jej matki Węgrzynowej, mieszkającej w Krakowie przy ul. Św. Marka. W liście tym Maliszowa pisze m. in.:

„Mamo! Daruj mi, że w Krakowie nie chciałam zobaczyć się z Tobą, teraz bardzo żałuję, że tak postąpiłam. Daruj mi wszystko **złe, co zrobiłam dotychczas, ale zrozum mnie, że ja też byłam strasznie biedna**“.

W toku dalszego listu pisze: „O mnie się nie martw i nie myśl — bo ja powoli zaczynam **się uspokajać i wracać do życia**“.

Jest to list bardzo charakterystyczny, świadczy bowiem, że Maliszowa w więzieniu w Fordonie widocznie ulega silnej ewolucji duchowej, że odstąpiła od zamiarów samobójczych, że zaczyna przychodzić do pewnej równowagi psychicznej, czego dowodem jest zwrócenie się do matki, której jeszcze niedawno zupełnie nie chciała uznawać.

Za udział w zbiegowisku i rabunek kartofli na targowisku w Golubiu

Dnia 23 czerwca ub. r. w dzień targowy w *Golubiu*, podburzony tłum bezrobotnych rzu*cił się na wozy okolicznych włościan i zaczął rabować kartofle.* Policja wkrótce opanowała sytuację i winnych pociągnęła do odpowiedzialności.

W ub. środę na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Golubiu, odbyła się w tej sprawie rozprawa karna. Na ławie oskarżonych zasiadło *kilkanaście osób, przeważnie kobiet.* Sędzia *Nawrocki* po przeprowadzonej rozprawie zasądził *Katarzynę Strychanową na jeden rok więzienia, Władysława Kalowskiego na jeden rok więzienia, Stanisława Grabowskiego, Marję Kwiatkowską, Julję Maźkiewicz, Kazimierza Kilanowskiego i Franciszkę Kowalską po 6 miesięcy więzienia.* Ostatnim 2 oskarżonym karę warunkowo zawieszono na lat 5.

Oskarżenie popierał podprokurator Warszawski.

Lulkowo

— **Koło Gospodyń Wiejskich** w Lulkowie (powiat toruński) urządziło w ub. niedzielę za**bawę, która** udała się b. dobrze. W jednym z następnych numerów podamy z niej obszerniejsze sprawozdanie.

LISTOWI

PRZYJMUJĄ OD DZISIAJ PRZEDPŁATĘ NA MIES. LUTY i MARZEC WZGLĘDNIE MIES. LUTY BR.

Abonament miesięczny łącznie z opłatą pocztową wynosi TYLKO zł. 2.89

Dobrana para przemytników

Strażnik celny był w zmowie z syndykiem Sp. Giesche

W związku z aferą przemytniczą syndyka Sp. Akc. Giesche Englischa, zaaresztowany został strażnik celny z odcinka granicznego w Łagiewnikach, **Paweł Łapok**, który stał w zmowie z drem **Englischem.**

Łapok przepuszczał bez rewizji samochód dra Englischa, otrzymując za to jako wynagrodzenie odpowiednią ilość węgla ze Sp. Akc. Giesche.

Dziwne jest, że Dyrekcja Sp. Akc. Giesche, wysyłając co miesiąc węgiel Łapokowi, nie badała, za jakie to „usługi“ strażnik celny **otrzymuje węgiel.**

Obroną siedzącego w areszcie śledczym dra Englischa zajął się adw. Zbisławski, który zaofiarował się zapłacić wszelkie koszta i kary, wynikające z przychwyconego przemytu.

Sąd na to się nie zgodził. Dr. Englisch siedzi w areszcie i czekają go jeszcze duże nieprzyjemności: jak rozprawa sądowa, utrata tytułu adwokata no i... niewątpliwie posady.

O szkołę polską zagranicą

Akcja na terenie Pomorza

Podobnie, jak w roku ubiegłym, przeprowadzona będzie w czasie od 15 stycznia do 14 lutego b. r. pod protektoratem P. Prezydenta Rzpl'tej zbiórka na terenie całej Rzeczypospolitej celem *zasilenia Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.*

Akcję zbiórkową przeprowadzą Komitety Powiatowe oraz szkoły. Stroną organizacyjno-propagandową akcji na terenie *województwa pomorskiego* ma się zająć *Wojewódzki Komitet Zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.* W związku z tem odbędzie się we czwartek, dnia 18 stycznia b. r. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu (ul. Mostowa 13) *zebranie organizacyjne* Wojewódzkiego Komitetu z następującym porządkiem dziennym: Wybór prezydjum zebrania, zapoznanie zebranych z akcją zasilenia Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą i z zadaniem Komitetu Wojewódzkiego i Komitetów Powiatowych, ustalenie składu Wojewódzkiego Komitetu Zbiórki na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą, ustalenie tekstu odezwy do społeczeństwa, wolne wnioski.

Zebranie producentów trzody bekonowej w pow. toruńskim

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia niniejszem członków kół producentów trzody chlewnej, powiatu toruńskiego, że w sprawie omówienia warunków dostawy, odbioru i zapłaty za trzodę bekonową dostarczaną przez rolników *bezpośrednio do bekoniarni* odbędą się zebrania kół producentów trzody chlewnej w poszczególnych miejscowościach w następujących terminach:

Czarneblota, dnia 16. I. 34 o godz. 9-tej; *Rzęczkowo* 16. I. 34 o godz. 11; *Siemoń* 16. I. 34 r. o godz. 14; *Brąchnowo* 16. I. 34 o godz. 16; *Papowo Tor.* 17. I. 34 o godz. 9; *Lulkowo* 17. I. 34 o godz. 11; *Chełmża* 17. I. 34 o godz. 13; *Kończewice* 17. I. 34 o godz. 15; *Dziemiany* 17. I. 34 o godz. 17; *Zelgno* 17. I. 34 o godz. 19; *Gostkowo* 18. I. 34 o godz. 9; *Kamionka* 18. I. 34 r. o godz. 11; *Brzezinko* 18. I. 34 o godz. 13; *Jedwabno* 18. I. 34 o godz. 15; *Grębocin* 18. I. 1934 r. o godz. 17.

W zebraniach tych, brać będzie udział przedstawiciel Pomorskiej Izby Rolniczej. Ze względu na ważność sprawy, uprasza się o liczny udział.

Wilki grasują we Francji

Z Lille donoszą, że na skutek trwających mrozów w okolicy Avesnes ukazały się *grupy wilków,* które prawdopodobnie przybyły tu z *odległych lasów ardeńskich.* Ten wyjątkowo rzadki wypadek wywołał zrozumiałą panikę *w niektórych wsiach* i spowodował władze do zorganizowania obławy.

Nowa świątynia w Lubiczu Toruńskim

Niedaleko ujścia Drwęcy do Wisły leży w powiecie toruńskim miejscowość Lubicz Toruński czyli Pomorski (dla odróżnienia od pobliskiego Lubicza Lipnowskiego, tuż za Drwęcą w województwie warszawskiem).

Wieś Lubicz Toruński znana jest z słynnych Młynów Lubickich, dostarczających mąki głównie dla Warszawy, o dziennym przemiale 1200 ctr. zboża, z zabudowaniami w wartości około 2 miljonów zł. Tu w Lubiczu Tor. schodzą się 2 linje kolejowe. z Torunia i z Lipna. Ludności liczy Lubicz Toruński ca 800 osób, a pobliski Lubicz Lipn. około 700.

W Lubiczu Toruńskim został założony parafjalny kościół katolicki przez Krzyżaków, — wspomniany w roku 1445 w „Ordo Synodj Laicalis“, od roku 1457 począwszy, stał pod patronatem miasta Torunia i przeszedł, podobnie jak sąsiednie kościoły w Grębocinie i w Rogowie, w r. 1565 w posiadanie luteranów. Starożytna ta świątynia pozostała do dziś dnia w ręku protestanckiem, mimo usilnych starań rewindykacyjnych, zwłaszcza za czasów Wyprawy Wiedeńskiej. Odtąd katolicy Lubicza zostali przyłączeni do najbliższej sąsiedniej parafji w Kaszczorku, odległym 8 km od Lubicza.

Od r. 1920 począwszy, odprawiał miejscowy ks. prefekt i dyrektor tut. preparandji nauczycielskiej nabożeństwa także dla miejscowej ludności w salce miejscowej szkoły powszechnej. Od tego czasu rozpoczęli Lubiczanie starania o budowę własnej nowej świątyni, mając na względzie daleką drogę do Kaszczorka względnie do dalszej jeszcze Złotorji. Proboszcz kaszczorski ks. Paszota rozpoczął zbierać fundusze na nowy kościół. W roku 1929 J. E. Ks. Biskup dr. Okoniewski usamodzielnił parafję Lubicką, przydzielając osobnego rządcę parafji w osobie dotychczasowego ks. prefekta Fr. Drzymalskiego, który stanął na czele komitetu budowy kościoła. W międzyczasie czyniono starania o plac pod budowę kościoła i starania o kupno plebanji. W r. 1931 założono własny cmentarz nad szosą, prowadzącą do Grębocina. Zakupiona parcela w wielkości 1 i 1/4 morga za czasów ks. prob. Paszoty nad szosą Grębocińską, okazała się niestosowną pod budowę świątyni z powodu wody podskórnej; — wobec tego wydzierżawiono inną parcelę od Młynów Lubickich w pobliżu dworca kolejowego i mostu, skąd roztacza się wspaniały widok na Młyny, rzekę i na Lubicz Lipnowski. Ponieważ władza kościelna nie pozwoliła budować nowego kościoła na ziemi dzierżawionej, nastąpiła zamiana parcel wśród dotychczasowych właścicieli, nowa parcela jest o jeden mórg większa od pierwotnej.

Z dniem 1. 1. 1933 r. nastąpiła zmiana osoby rządcy parafji ks. prefekt Drzymalski objął parafję w Rytlu w powiecie chojnickim, a miejscową parafję przejął ks. Konrad Klin, **długoletni wikarjusz w Świeciu nad Wisłą i w Toruniu.** Nowy rządca parafji rozszerzył komitet budowy kościoła i rozpoczął na wiosnę prace niwelacyjne na nowonabytej parceli, do przeprowadzenia prac niwelacyjnych przyczynił się w wielkiej mierze powiatowy i lokalny komitet funduszu bezrobocia.

W czasie wizytacji biskupiej w czerwcu 33 roku omawiano z J. E. Ks. Biskupem sprawę budowy kościoła jako rzecz bardzo naglącą, bo w kapliczce szkoły powszechnej mogło się najwyżej zmieścić 80 sób, reszta stać musiała na dworze, co w czasie słoty i zimy zniechęcało wiernych do obowiązku niedzielnego i świątecznego. Liczba wiernych stacji duszpasterskiej Lubicz Toruński wynosiła według statystyki 1933 roku osób 1.125. Wobec tego postanowiono z pośród licznych projektów budowlanych wybudować świątynię skromniejszą ze względu na panujący kryzys gospodarczy.

Fundamenty pod nową świątynię rozpoczęto kopać 18 lipca 1933 r., poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się już 27 sierpnia tegoż roku przez ks. dziekana Kozłowskiego z Torunia. Gotowy kościół stanął już pod koniec listopada 33 r., dnia 26 11 33 r. odbyło się tamże już pierwsze uroczyste nabożeństwo.

Wymiary nowej, w ście amerykańskiem tempie zbudowanej świątyni wynoszą w długości 20 m. (bez przedsionka), w szerokości 9 m., w wysokości 6 m Pod prezbiterjum urządzono murowaną salkę do zebrań z ogrzewaniem i elektr. oświetleniem o wymiarach 4x9 m. Na chórze kościelnym umieszczono organy; wymiar chóru 9×3,75 m. W całym kościele jest bogate światło elektryczne, którego instalację przeprowadziły Młyny Lubickie.

W nowej świątyni pomieścić się może wygodnie przeszło 700 osób, nie licząc prezbiterjum, czyli 3/5 wszystkich wiernych całej parafji.

Wielką ozdobą kościoła Lubickiego jest główny ołtarz, zbudowany w nowoczesnym stylu; fundatorami jego są pp. **Franciszek i Helena Ruccy z Torunia.** Ofiarowali oni również na ołtarz prześliczną figurę kamienną w wielkości naturalnej, wyobrażającą Chrystusa z krzyżem w lewej ręce, a z prawą wzniesioną do błogosławieństwa. Jest ona dłuta artysty-malarza p. Ignacego Zelka z Torunia. Ci sami pp. Ruccy dali także wspaniałych 6 mosiężnych lichtarzy wraz z krzyżem, pracy p. Zielińskiego z Torunia (praca nagrodzona na wystawie), oraz stylowy konfesjonał, dywan i obrusy wraz z pokryciem na ołtarz.

Balustradę przed głównym ołtarzem wraz z nakryciem ofiarowała p. Helena Olszewska, — córka miejscowego p. wójta. Przepiękną symboliczną złoconą wieczną lampkę, wyobrażającą wiarę, nadzieję i miłość, otoczoną oksydowaną cierniową koroną, ofiarowali pp. W. i A. Bartykowscy, miejscowi pp. sołtysowie.

Do zwózki materjału budowlanego przyczynili się niemal wszyscy parafjanie, przedewszystkiem miejscowe Młyny; wielu także pomagało bezinteresownie przy bieżących pracach budowlanych, a kilku z nich (pracownicy z Młynów) należało do nich stale.

Do uskutecznienia całej budowy kościoła przyczyniły się także następujące osoby, które ofiarowały: pp. szamb. Chrzanowscy z Grębocina 20 tys. sztuk cegły, tyleż p. dr. Wrembel z Torunia, p. inż. Jacobs z Lubicza 10 tys. szt. p. Zawacki z Lubicza Lipnowskiego 5 tys.; p. M. Cywiński 5 tys. po 1000 pp. Liedtke i Templin itd. Główne drzwi (dębowe) darował kupiec p. M. Olszewski z Lubicza, drugie drzwi pp. Bartlowie z Młynów, boczne drzwi naczelnik poczty p. Zawacki, drzwi do prezbiterjum rolnik p. Świeciński. Do zakupu okien kościelnych, a jest ich z każdej strony po 5, przyczynili się: p. wójt Olszewski, Stow. Matek Chrześc., tSow. Mężczyzn Katol., p. K. Cywiński itd. W gotówce zebrała oprócz tego cała parafja w przeciągu roku 1933 około 8000 zł.

W ten sposób doczekała się parafja Lubicka po 368 letniej przerwie (1565—1933) na nowo własnej świątyni. Wiele naprawdę trudu mozołu i ofiar poniosła mała i uboga parafja, ale pokazała, że przy silnej woli i żelaznej energji można nawet w obecnym czasie kryzysu gospodarczego zbudować okazałą świątynię; — ciąży na niej długu jeszcze tylko około 3000 zł.

Nielubiczanin.

KRONIKA

Środa 17 stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Marcelego p.
Środa Antoniego p.

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 11 do 18 bm. dyżuruje w śródmieściu apteka pod Orłem, na Bydgoskiem Przedmieściu apteka św Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

Repertuar kin:

Mars — Arjana.
Światowid — Zagłada.
Palace — Pat i Patachon jako wynalazcy prochu.
Lira — Dubarry.

TEATR NARODOWY
W TORUNIU
Tel. kasy 900 dyr. Józef Karnobis Sezon 1933/34

REPERTUAR

We wtorek, dnia 16. bm. o godz. 20-tej
Na Challenge
Przedstaw. zakupione przez pocztowe P. W. i L. O. P. P.
„JEJ TANCERZ“
Lekka komedja w 3 akt. Armanda i J. Bousquet'a
Passe-partout nieważne.

W środę, dnia 17. bm. o godz 20-tej
„NA... Kochaj się... GO“
Rewja w 16 obr. (2 częściach)
Passe-partout nieważne

W czwartek, dnia 18. bm. o godz. 20-tej
„JEJ TANCERZ“
Lekka komedja w 3 akt. Armanda i Bousquet'a
Ceny zniżone.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu — Dancing.
Restauracja „Satyr“, Łazienna 13. Pierwszorzędna kuchnia — Dancing.
Śniadalnia. Probiernia win — Grześkowiak daw. Dammann i Kordes. St. Rynek 33.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski ul. Mostowa 28 tel. 45 — **Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**
Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17 Aparaty — części.
B. Wilamowski, Żeglarska 24. — Tanio — Bielizna — Galanterja — Trykotaże.
Biurowe przybory — papeterja — Fr. Więcek Mostowa 38. Oprawa książek i obrazów.

Cień nad Europą
(Ombre sur l'Europe)
Nie damy ziemi
Polskiego morza i Pomorza
Najaktualniejszy i dokumentalny film historyczny
musi każdy Polak zobaczyć
Już od środy w kinie **Swiatowid**

Z miasta

— Profesor-anglista z dłuższą praktyką w wyższych zakładach naukowych organizuje lekcje zbiorowe języka angielskiego. Komplety zostaną odpowiednio dobrane, przyczem przewiduje się w nich ilość osób od trzech do pięciu. Na specjalne życzenie udziela się także lekcyj pojedyńczym osobom. Zgłoszenia przyjmuje prof. Szczepkowski w swem prywatnem mieszkaniu przy ul. Kościuszki 5, II piętro jeszcze kilka dni codziennie między 16—17 godz. (8893

— Prywatna Szkoła im. Św. Teresy dr. Ł. Szczepkowskiej, ul. Kościuszki 4 przyjmuje zapisy od 16—23 stycznia br. codziennie między 12—13 godz. Udogodniona została ze szkołą komunikacja zarówna tramwajowa jak i kolejowa. Tramwaj dowozi stale dzieci bez przesiadania, na kolejach Szkoła uzyskała prawo wydawania zniżki. (9144

— **Doroczne walne zebranie członków Pom. Tow. Muz.** w Toruniu odbyło się dnia 18 grudnia 1933 r. w lokalu Konserwatorjum przy ul. Strumykowej 19. Po przeczytaniu sprawozdania z działalności Pom. Tow. Muz. i Konserwatorjum, po udzieleniu absolutorjum Zarządowi i dyrekcji Konserwatorjum, wybrano nowy zarząd w osobach: prezes — p. S. Szydłowski, wiceprezes — p. kap. Lipiński. skarbnik — p. Zinser, sekretarz — p. J. Musialkowska. Ławnicy: p. Łącka, p. Łyczywkowa, p.dr. Drexler-Pasławska, p. dr. Antoniewicz. Komisja rewizyjna: p. Bilewicz-Stankiewicz, p. kap. Boratyn i p. Pasternacki.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich** w porozumieniu z dyrekcją Kina Światowid urządza dla pp. przedstawicieli władz. organizacyj społecznych, profesorów szkół i prasy pokaz filmu pt. „Nie damy ziemi“ (L'ombre sur L'Europe) w środę, dnia 17 bm. o godz. 16 w kinie „Światowid“.

W akcję tego nad wyraz ciekawego filmu wpleciony jest reportaż o Pomorzu i Wolnym Mieście Gdańsku. Film ten wyszedł z produkcji francuskiej wytwórni Pate. Natan i zorjentuje widza, jak zagranica pojmuje kwestję polskiego Pomorza.

Wstęp bezpłatny za zaproszenia Związku Obrony Kresów Zachodnich.

— **Nagle zasłabnięcie na ulicy.** W dniu 15 bm. w godz. popołudniowych na ul. Chełmińskiej uległ naglemu zasłabnięciu Wojciech Chmielewski, lat 66, zamieszkały przy ul. Bożyńskich 9 Po zbadaniu lekarskiem w tut szpitalu miejskim odstawiono go do prywatnego mieszkania

Ukonstytuowanie się radzieckiego klubu Nar. Bloku Gosp.-Społecznego

Wczoraj w sali sejmikowej odbyło się **pierwsze konstytucyjne posiedzenie klubu radzieckiego Nar. Bloku Gosp.-Społecznego.**

Posiedzenie zagaił p. **radny Schab,** składając na wstępie klubowi życzenia owocnej pracy w nowej Radzie Miejskiej w **imieniu Rady Wojew. BBWR.** Następnie p. Schab odczytał pismo p. radn. **Stępniewskiego,** zgłaszające jego **przystąpienie do Bloku.** P. radny Stępniewski, który brał również udział we wczorajszem posiedzeniu, został przez obecnych serdecznie powitany.

W dalszym ciągu swego przemówienia inauguracyjnego p. radny Schab podniósł, że klub Nar. Bl. Gosp.-Społ., reprezentujący **największy w Toruniu odłam wyborców,** ma przed sobą w nowej Radzie **szczególnie trudne i odpowiedzialne zadania.** Klub jest **wszechstanowy,** ogniskujący wszelkie odcienie interesów społecznych. **Nie nakazy partyjne stworzyły ten zespół obywateli,** nie takie, czy inne **kombinacje natury politycznej lub osobistej, lecz wyłącznie i JEDYNIE RZETELNA TROSKA O DOBRO MIASTA** i gorące pragnienie **postawienia pracy samorządu w ramach nowej, polskiej ustawy, na właściwym poziomie.**

Trzy tezy programowe powinny przyświecać nam w przyszłości — mówił dalej p. S. Na czoło wysunęliśmy **SPRAWY GOSPODARCZE** i pracę nad pomyślnem ich rozwiązaniem. I tu pragnę podkreślić, że **rzeczowe ustosunkowanie się do zagadnień ekonomicznych** będzie naszą niezłomną zasadą, **a wszelką zdrową inicjatywę w tym zakresie, jeżeli nawet wyjdzie ze strony nam przeciwnej, zawsze gotowi będziemy poprzeć (oklaski).** Drugie założenie programowe naszej przyszłej pracy, to **stanowcze i radykalne zerwanie z demagogją pod wszelkiemi jej postaciami,** — trzecie wreszcie, to **harmonijna współpraca samorządu miejskiego z władzami państwowemi.**

Po przemówieniu p. Schaba na jego propozycję powołano jednogłośnie na przewodniczącego zebrania senjora rzemiosła toruńskiego, p. radnego Rolewskiego, poczem przystąpiono do wyboru **prezesa klubu.** Na odpowiedzialne to stanowisko **jednogłośnie wybrany został p. radny Schab.**

W myśl zgłoszonej propozycji wybrano następnie **dalszych 6-ciu członków prezydjum klubu,** a mianowicie pp. r. r. **Merdasa, Penkallę, Stefanowicza, Wiencka, Kociurskiego i Kuliczkowską,** tak, że ogółem prezydjum składa się z **7 osób.**

Prócz tego uchwalono podzielić klub na 4 komisje: **finansowo-budżetową, administracyjną, budowlaną oraz pracy i opieki społ.** Do pierwszej komisji weszli pp. r. r.: Merdas, jako przewodniczący, Stefanowicz, Schab, Szulc, Gośliński, Wiencek i Dąbrowski; do drugiej — adw. Przysiecki jako przewodniczący, Rolewski, Kociurski i Kandyba; do trzeciej — inż. Drecki jako przew., Penkalla, Raniszewski, Stępniewski i z poza Rady inż. Sobociński oraz inż. Niemirowski; do czwartej — Kuliczkowska, jakc przew., dr. Łukowicz, Drozdowska, Billert, Drygalski i Dąbrowski.

Na zakończenie obrad, po omówieniu spraw natury technicznej, **uchwalono jednogłośnie wśród oklasków wysłać do p. wojewody pom. Kirtiklisa telegram** treści następującej :

„Zebrani na **konstytucyjnem** posiedzeniu członkowie radzieckiego Klubu Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego w Radzie Miejskiej Torunia, przesyłają Panu Wojewodzie **wyrazy głębokiej czci i szacunku,** oraz zapewnienie, **że usilnie pracować będą — nad realizacją rzuconej przez Pana Wojewodę idei Wielkiego Torunia“.**

Po rozwiązaniu zebrania plenarnego odbyło się posiedzenie konstytucyjne nowowybranego prezydjum klubu, na którem na stanowisko wiceprezesa jednomyślnie powołano p. radnego **Stefanowicza, a** na sekretarza p. radnego **Kociurskiego.**

Kobieta w służbie Państwa i społeczeństwa

Zakończenie kursu samarytańsko-pożarniczego w Toruniu

Wczoraj w poniedziałek zakończył się 1-szy *na Pomorzu 10-dniowy kurs samarytańsko-pożarniczy* dla 47 kandydatek na komendantki oddziałów żeńskich samarytańsko - pożarniczych województwa pomorskiego.

Kurs urządzono staraniem *Pomorskiego Okręgowego Związku Straży Pożarnych,* który go też po większej części finansował.

Kierownikiem ogólnym był *p. inspektor Roszczyk,* komendantką kursu *p. Runcowa,* zaś szefostwo spoczywało w rękach *p. Marji Machlikówny.*

Kurs obejmował dziedziny teorji i praktyki. *W dziedzinie teorji* wykłady przedmiotów samarytańskich prowadzili pp.: *dr. Berdziejówna, kpt. Lipiński* — inspektor wojew. L. O. P. P. (z obrony przeciwgazowej), *kpt. Strobel i kpt. Abramowicz.* Przedmiotami pożarniczemi kierowały siły techniczne okręgu wojewódzkiego Zw. Str. Poż. z *p. insp. Roszczykiem* na czele. Pracami świetlicowemi i wychowaniem obywatelskiem zajmowała się *p. Runcowa. Praktyczne wiadomości* nabywały uczestniczki kursu w Stacji opieki nad dzieckiem i w Szpitalu Miejskim.

Cały kurs był skoszarowany. Żadnej z uczestniczek nie wolno było oddalać się z gmachu Szkoły Powszechnej przy ulicy Prostej, w którym się kurs odbywał.

Prace kursu odbywały się codziennie od godziny 6 rano do 22-giej, z przerwami posilkowemi.

Uczestniczki kursu reprezentowały *niemal całe Pomorze.*

Kurs ukończyło 47 kandydatek. Wynik ogólny wypadł *nadspodziewanie dobrze.*

Rozdanie dyplomów poszczególnym absolwentkom kursu odbyło się wczoraj o godz. 16 w obecności pp.: *Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa,* dowódcy D. O. K. 8 *gen. Pasławskiego,* starosty krajowego *Łąckiego,* starosty powiatowego i grodzkiego *Rogowskiego,* starosty wąbrzeskiego i prezesa Zarządu Pom. Zw. Str. Pożarnych *Z. Kalksteina,* burmistrza m. Podgórza *Stamirowskiego, dyr. Klińskiego i mjr. Kuliczkowskiej* — przedstawicielki Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Uroczystość rozpoczęło okolicznościowe przemówienie *p. star. Kalksteina,* poczem *p. Wojewoda Kirtiklis rozdał osobiście dyplomy poszczególnym absolwentkom kursu.* Zkolei przedstawicielka *Głównej Komendy Straży Pożarnej w Polsce p. Zofja Skroińska z Warszawy* w krótkiem przemówieniu raz jeszcze naszkicowała całokształt pracy obywatelskiej kobiety-Polki w ogólności i komendantki oddziału samarytańsko - pożarniczego w szczególności.

Po wspólnej fotografji wszyscy uczestnicy tej miłej uroczystości zasiedli do suto przez „Samarytanki“ zastawionych stołów, by przy śpiewie uczestniczek kursu, „biesiadą“ zakończyć trwanie 10-dniowego, tak pożytecznego dzieła.

Pod wezwaniem Challenge'u

Wielki bal maskowy

Staraniem zarządu **Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** odbędzie się dnia 1 lutego b. r. o godz. 22-ej w salach Dworu Artusa w Toruniu **Wielki Bal Maskowy** pod hasłem **„Challenge“.**

Protektorat nad balem raczyli objąć: pp. Wojewoda Pomorski Stefan **Kirtiklis,** Inspektor Armji, generał dywizji inż. **Norwid-Neugebauer,** i dowódca Korpusu generał brygady **Stefan Pasławski.**

Obowiązki gospodyń i gospodarzy przyjęli **panie:** Konstancja Birkenmayerowa, Czesława Dobrzycka, Helena Brzeska, Lucyna Dzwonkowska, Sylwja Dworzakowa, Zofja Gajewska, Paula Gilewiczowa, Alicja Górska, Eugenja Hozakowska, Janina Kirtiklisowa, Nela Kowalska Zofja Idecowa, Irena Łącka, Maksymowicz-Raczyńska, Aleksandra Pasławska, Anna Puchowa, Irena Prauzińska, Halina Polińska, Kazimiera Radłowska, Marja Rogowska, Hanna Seydlitzowa i Wanda Zagórska oraz panowie: pułk. dypl. Dr. Roman Abraham, poseł Alfred Birkenmayer, inż. Bogusław Dobrzycki, pułk. dypl. inż. Zygmunt Dzwonkowski, Jan Donimirski, ppułk. dypl. Stanisław Dworzak ppułk. Juljusz Gilewicz, ppułk. Władysław Heller, Bronisław Hozakowski, starosta Wincenty Łącki, gen. bryg. Maksymowicz - Raczyński, ppułk. Karol Matzenauer, gen. dyw. Rudolf Prich, Mieczysław Paluch, dyr. Michał Prauziński, prezes Rudolf Radłowski, starosta Bazyli Rogowski, wicewojewoda dr. Mieczysław Seydlitz, Leon Schedlin - Czarliński, dyr. inż. Józef Zagórski.

Wstęp na bal **tylko za zaproszeniem. Dochód z niego przeznaczono na „Challenge 1934“ i Obozy P. W. K.**

Zważywszy, **że celem balu jest poparcie tegorocznego „Challenge'u“,** w którym ambicją Pomorza jest wziąć udział czynny przez ufundowanie własnego samolotu, nie wątpimy, że **ogół towarzystw Torunia i okolicy pospieszy na tę piękną imprezę,** tem bardziej że zapowiada się ona, jako **jedna z najlepszych w bież. sezonie.**

Z żałobnej karty

Śp. Józef Modrzejewski

W ub. sobotę popołudniu zmarł nagle w swym majątku, w Czerniewicach koło Torunia znany i ceniony ogólnie obywatel śp. Józef Modrzejewski.

Zeszedł do grobu człowiek prawy o wysokich zaletach serca i umysłu, patrjota i społecznik, zasłużony dla Ziemi Pomorskiej, którą gorąco kochał i dla której wytrwale pracował. Śp. Zmarły urodził się w r. 1876. Do szkół uczęszczał w Toruniu poczem po ukończeniu gimnazjum wyjechał zagranicę na studja politechniczne, które też ukończył uzyskując dyplom inżyniera budowy maszyn.

Po powrocie do kraju śp. Modrzejewski pracował w Poznaniu, a później w Warszawie, lecz musiał stamtąd uchodzić, ratując się przed zesłaniem na katorgę rosyjską za pracę niepodległościową.

Po powrocie na Pomorze, osiadł w swych rodzinnych Czerniewicach, od kilku pokoleń będących własnością Modrzejewskich i zajął się gospodarką rolną i administracją majątku. Wojna światowa wyrwała go znów z tego pięknego zakątka i rzuciła na front zachodni, skąd wrócił jednak na szczęście zdrów i cały, aby ze wzmożoną energją poświęcić się pracy obywatelskiej w odrodzonem Państwie polskiem i na polskiem Pomorzu.

Z chwilą przejęcia rządów na Pomorzu przez władze polskie, śp. Modrzejewski natychmiast nawiązuje z niemi żywą łączność i współdziałanie, w r. 1920 zaś zamianowany zostaje wojewódzkim inspektorem przemysłowym, oddając na tem stanowisku niezwykle cenne usługi młodej administracji polskiej. Po kilku latach znów powraca do Czerniewic, gdzie podejmuje szeroko zakrojony plan rozbudowy majątku jako uzdrowiska. Plan ten realizuje wytrwale, tworząc w Czerniewicach istotnie jeden z piękniejszych zakątków Pomorza, niestety jednak przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu doprowadzić do końca tego tak pięknego przedsięwzięcia.

Pogrążonej w smutku po nieodżałowanej stracie Rodzinie śp. Zmarłego składamy z głębi serca płynące wyrazy współczucia.

Żałobny obrzęd odbędzie się w środę w kościele parafjalnym w Podgórzu, skąd po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Nabożeństwo rozpocznie się o godzinie 9,30 rano.

Otwarcie Koła Grudziądzkiego Rodziny Urzędniczej

Dnia 13 bm. odbyło się w lokalu Starostwa Powiatowego w Grudziądzu, pod przewodnictwem Pani Starościny Niepokulczyckiej zebranie organizacyjne Koła Grudziądzkiego Rodziny Urzędniczej.

Zebrani, uznając palącą potrzebę powstania takiej organizacji, mającej możność zgrupowania około 500 rodzin urzędniczych zamieszkałych w Grudziądzu, wyrazili pogląd, że nowopowstałe Koło przy zapewnionej współpracy z innymi pokrewnemi organizacjami, działającemi na terenie powiatu grudziądzkiego, a których przedstawiciele byli reprezentowani na zebraniu, odznaczać się będzie żywotnością. W toku dyskusji, jaka się wywiązała po referacie wygłoszonym przez sekretarza Zarządu Rodziny Urzędniczej Ziemi Pomorskiej, inżyniera Tadeusza Bagniewskiego, ustalono, że na terenie Grudziądza działać będą dwa koła Rodziny Urzędniczej, a mianowicie — Koło Resortowe przy Izbie Skarbowej, oraz Koło o typie mieszanym, do którego dostęp będą mieli wszyscy pracownicy i ich rodziny pozostałych urzędów.

Zebrani dokonali wyboru Tymczasowego Zarządu Koła Grudziądzkiego Rodziny Urzędniczej na czele którego stanęła, jako prezes stowarzyszenia pani starościna Niepokulczycka.

W wolnych wnioskach zabierał głos między innemi pan prezes Izby Skarbowej Kossjor, który wyraził nadzieję, że powstające koło Rodziny Urzędniczej przy Izbie Skarbowej, przejmując dotychczasowy dorobek istniejącej już organizacji urzędników skarbowych o podobnych celach i ideałach, rozwinie jej działalność, opierając ją na szerszych niż dotychczasowych podstawach.

Na zakończenie zebrania przemawiała pani przewodnicząca Rodziny Wojskowej, która, witając nowe bratnie stowarzyszenie, w gorących słowach zachęcała zebranych do pracy organizacyjnej, zwracając jednocześnie uwagę na możliwość bogatych jej plonów.

Dalsi radni z opozycji zgłaszają przystąpienie do Bloku Bezpartyjnego

w Kamieniu i w Gniewie

Wbrew „przewidywaniom" przeciwników obozu prorządowego, że w nowych radach miejskich na Pomorzu Blok prorządowy straci część zdobytych przy wyborach foteli radzieckich, rzeczywistość przedstawia się zgoła inaczej, a nawet wręcz przeciwnie. W poszczególnych radach miejskich liczba radnych Bloku Bezpartyjnego nie maleje, lecz wzrasta, gdyż radni z ugrupowań opozycyjnych częściowo mają już dość partyjnictwa i pragnąc rzeczowej pracy twórczej w samorządzie, opuszczają partyjne „obozy".

Notujemy dziś znowu dwa takie wypadki.

W Kamieniu pow. sępolińskiego zgłosił ostatnio na piśmie swe przystąpienie do Bloku prorządowego p. radny Szachta. Dzięki temu w nowej Radzie Miejskiej m. Kamienia Blok prorządowy rozporządza 7 głosami na ogólną liczbę 12-stu, czyli posiada **absolutną większość.**

W Gniewie n. W. do Bloku prorządowego przystąpił ostatnio p. radny **Fr. Borzeszkowski**, wybrany do Rady z listy Str. Narodowego.

Budujmy „Flotę Narodową"

Korzystajcie z okazji zaopatrzenia się w dobry towar po cenach niskich u

P. ANFLINKOWEJ

w Gdyni, Świętojańska 13 9018

Sprzedaż Poinwenturowa

od 10 - 20 stycznia br.

Wielki wybór sweterków, szlafroczków, bielizny, trykotarzy i t. d. — Bielizna zakurzona za bezcen. — Firany — Kapy — Kołdry — Bielizna pościelowa

Programy radjowe

WTOREK, 16 STYCZNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,30 Wiadom. meteor. 15,40 Piosenki w wyk. Chóru Juranda (płyty). 15,55 Utwory fortep. w wyk. J. Tołkacza. 16,25 „Skrzynka P. K. O." p. Z. Orłowska. 16,40 Odczyt p. t. „Jeden z tysiąca walecznych", wygł. ppłk. dypl. R. Umiastowski. 16,55 Recital śpiewaczy W. Walewskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 17,20 Koncert kameralny w wyk. I. Dubiskiej (skrz.) i M. Szaleskiego (altówka). 17,50 „Bież. wiad. roln." — wygłosi p. J. Płatek. 18,20 Skrzynka muzyczna omówi kier. muzycz. P. R. dyr. T. Mazurkiewicz. 18,35 „Hot Jazz" (słynne zespoły jazzowe) z objaśnieniami K. Stromengera (płyty). 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Verdi a dramat muzyczny" — wygłosi p. C. Jellenta (Feljeton muzyczny). 20,15 „Otello" — opera Verdi'ego z płyt. W przerwie „Koniarz-Wawrzełło" (opowiadanie w skróceniu) J. Kossowskiego. 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. i kom. polic. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

19,05 **Lwów.** „Stanowisko człowieka w przyrodzie" — wygłosi dr. S. Żejmo.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,20 **Bukareszt.** Koncert symfoniczny.

21,00 **Londyn. Reg.** „Away to the Hills", operetka Lubbocka.

22,30 **Lipsk.** Koncert Kwartetu Drezdeńskiego.

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:
Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 678 g/l (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,25—14,50
usposobienie: spokojne	
Pszenica	17,75—18,25
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,50—13,75
Owies	12,25—12,50
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,00—21,75
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,50—32,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne	10,25—10,75
Otręby pszenne grube	11,00—11,50
Rzepak	40,00—42,00
Rzepik zimowy	
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	21,00—25,00
Groch Folgera	20,00—22,00
Koniczyna żółta, od łuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	52,00—55,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,50—13,50

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach: 1177 ton w tem 365 ton żyta, 215 ton pszenicy, 165 ton jęczm. brow., 130 ton jęczm. przem., 63 ton mąki żytn., 38 ton mąki przen., 20 ton otrąb żytn., 20 ton otrąb pszen., 15 ton grochu Wiktorja, 16 ton makuchów, 25 ton mieszanki, 75 ton ziemn. fabrycznych.

Ogólny obrót 1248,6 ton.

Bydgoszcz, dnia 15. I. 1934 r.

W dniu 13 bm. zmarł

ś. p.

Stanisław Szumski

długoletni radny miejski

który obowiązki swe dla dobra miasta chętnie spełniał.

Cześć Jego pamięci!

9169 **Zarząd Miejski Grudziądz**

Do akt Nr. Km. 4340/33. 9162

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Janowski rewiru III, zamieszkały w Grudziądzu Lipowa 15 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1934 r. o godzinie 10-tej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Grudziądzu Młyńska 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Sielskiego i składających się z: 1 bibljoteki z orzechu kaukaskiego, jedną bibljotekę małą, 1 biurko z orzechu kaukaskiego, stolik pod telefon z płytą szklaną, 4 krzesła wyściełane na sprężynach itp. mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 5645. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Grudziądz, dnia 15 stycznia 1934 r.

Komornik (—) Janowski w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY nieruchomości Działdowo wykazy 365 i 929 i idealnej połowy nieruchomości Działdowo wykaz 705, zapisanych na imię Macieja Krupińskiego, rolnika w Działdowie i żony jego Marjanny z Pszczołów jako współwłaściciele po połowie odbędzie się w drodze egzekucji w dniu 23 marca 1934 o godz. 10 przed podpisanym Sądem pokój 25.

Działdowo, dnia 14 grudnia 1933 r.

3 K 23/31. Sąd Grodzki.

9164 Zl. 24-Gr.

Uwaga! Panie domu!

Proszę u mnie pokrywać

zapotrzebowania jajek

(w cenie od 7 fen.) 9069

masła i sera

Codziennie świeży towar

Gerstenzang Gdańsk

Goldschmiedegasse 7 — Tel. 287-90

WYROK. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W sprawie o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie Władysława Kleniewskiego właśc. gospodarstwa w Bielice, obszaru 176,76 ha i dzierżawcy 54 ha gruntu Gminy i Dyrekcji Lasów Państwowych, zam. w Bielicach w powiecie Lubawskim, Sąd Grodzki w Nowemmieście po przeprowadzonej ustnej rozprawie w dniu 11. XII. 1933 r. przez sędziego Gr. Łazarewicza a przy współudziale kanc. J. Nowakowskiego, j. protokulanta orzekł: I) Dłużnikowi rolnikowi Władysławowi Kleniewskiemu udziela się odroczenia wypłat co do gospodarstwa wzorowego Bielice obszaru 176,76 ha i co do obszaru 54 ha dzierżawionego od Gminy i Dyrekcji Lasów Państwowych na czas do 1 lipca 1935 r.; II) Dłużnika Władysława Kleniewskiego mianuje się zarządcą sąd. objektów ad 1) podanych; III) Nadzór sądowy nad zarządem dłużnika powierza się Pom. Izbie Rol. w Toruniu; IV) Przysądza się od dłużnika koszty na rzecz Skarbu Państwa.

1 E 147/33. (—) Łazarewicz.

9165 Zl. 23-Gr.

Dr. Eugenja Reinhold-Menasché

przeniosła

swoją ordynację w chorobach dziecięcych i wewnętrznych

z Krakowa do Gdyni

ul. 10 Lutego 19, tel. 28—97. 9137

Z DNIEM 1 STYCZNIA B. R. OTWARTY ZOSTAŁ W BYDGOSZCZY, PRZY PLACU TEATRALNYM 4

FABRYCZNY SKŁAD SPRZEDAŻY

ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH

K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA

S. A. W ŁODZI

Skład powyższy zaopatrzony jest we wszelkie tkaniny bawełniane, białe, kolorowe, drukowane, surowe i kołdry

W najbliższych dniach rozpoczną się we wszystkich większych miastach Pomorza

BIAŁE TYGODNIE TANIEJ SPRZEDAŻY

naszych wyrobów

9093

NOWO-OTWARTA DROGERJA

POD GWIAZDĄ

WEJHEROWO, plac Wejhera 17

poleca po cenach konkurencyjnych

MYDŁA TOALETOWE I PERFUMY

SPECJALNOŚĆ:

FARBY, POKOSTY, OLEJE i przybory malarskie

9134

Do akt Nr. Km. 2548/1504/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Janowski rewiru III, zamieszkały w Grudziądzu Lipowa 15 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1934 r. o godzinie 12-tej w południe (nie później jednak niż w dwie godziny) w Grudziądzu, Chełmińska 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Jahnke i składających się z: 1 motor elektryczny 3 KM z pasem popędowym, 1 tokarka mała, 1 wiertarka mała, 1 szlifierka do noży cały komplet, 4 imadła z skrzynkami dla narzędzi, 1 waga decymalna oraz inne maszyny i narzędzia oszacowanych na łączną sumę zł. 3070. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. 9163

Grudziądz, dnia 15 stycznia 1934 r.

Komornik (—) Janowski w Grudziądzu.

Do akt Nr. Km. 2502/33. 9161

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Janowski rewiru III, zamieszkały w Grudziądzu Lipowa 15 na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1934 r. o godzinie 12 przed południem (nie później jednak niż w dwie godziny) w Grudziądzu, Chełmińska 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy E. H. Reich i Ska w Grudziądzu i składających się z 1 maszyny do szpilkowania „Eternitas" nr. 24889 do zapędu mechanicznego oszacowaną na łączną sumę zł. 1200. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Grudziądz, dnia 15 stycznia 1934 r.

Komornik (—) Janowski w Grudziądzu.

Ul. Stara 18 GRUDZIĄDZ Tel. 266

P. Szymczak

Poleca na karnawał po cenach zniżonych

KONIAKI—LIKIERY—RUMY—ARAKI

oraz wszelkie wódki monopolowe i gatunkowe pierwszorzędnych firm krajowych: Wielki wybór win krajowych. Zwiedzenie mego składu nie obowiązuje do kupna 9167

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

3 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 18. I. 1934 r. o godzinie 9-tej w lokalu Swinarskiego Henryka w Trzęsaczu odbędzie się sprzedaż z licytacji „żyta niemłóconego 4 stogi, krów czarnobiałych, 34 świń, 18 jałowic czarnobiałych oraz 1 stadnik". Bliższych wiadomości udzieli 3 Urząd Skarbowy Jagiellońska 9. Ceny niższe od oszacowania.

Kierownik Urzędu.

Zl. 46-8.

DYWANY

Chodniki

Firanki

Narzutki

Duży wybór

Ceny reklamowe.

K. Steinbach, Toruń

Szeroka 5. 8895

BIAŁY TYDZIEŃ od 16 stycznia
w firmie WOJCIECH MIKOŁAJCZYK

Ceny niebywale niskie — towar zawsze solidny 9152

KILKA PRZYKŁADÓW:
ręcznikowe mtr. . . . . 29 gr.
surówka mtr. . . . . 31 „
płótno dobry mocny towar mtr. 59 „
i t. d.

Na towary wełniane, jedwabie, swetry, oraz wszystkie artykuły nie objęte cenami Białego Tygodnia udzielam 20% rabatu.

Płaszcze damskie — męskie za bezcen

Wszyscy spieszą do **W. MIKOŁAJCZYKA Gdynia**, ul. Świętojańska

KOKS

wyborowy — twardy
sprzeda po dogodnej cenie
Gazownia Miejska w Podgórzu
Telefon Nr. 390 (miejski) 8854

KONKURS

Zarząd Miejski m. Grudziądza
ogłasza konkurs
NA POSADĘ ZAPRZYSIĘŻONEGO INŻYNIERA MIERNICZEGO.

Uposażenie według grupy VII pragmatyki urzędników państwowych. Stanowisko jest do objęcia od 1 kwietnia 1934 r. Zgłoszenia z życiorysem i uwierzytelnionemi odpisami świadectw przyjmuje do dnia 1 lutego 1934 r.

Wydział Prezydjalny Zarządu Miejskiego

9171 **Prezydent Miasta: (—) Włodek.**

Km. 1404. 9160

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 15, obwieszcza, że na dzień 27 lutego 1934 r. godzina 10-ta rano został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomego majątku Ignacego Sobiecha, położonego w Zakurzewie, pow. Grudziądz, a zapisanego w księdze wieczystej Zakurzewo tom III karta 72 i tom V karta 130.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Grudziądz, dnia 11 stycznia 1934 r.

(—) Janowski,
Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru w Grudziądzu.

Km. 2217. 9159

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 15, obwieszcza, że w dniu 24 lutego 1934 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się opis i oszacowanie nieruchomego majątku Jana Brzozowskiego, położonego w Grudziądzu przy ulicy Chełmińskiej, a zapisanego w księdze wieczystej Grudziądz, tom 48 karta 1483.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Grudziądz, dnia 11 stycznia 1934 r.

(—) Janowski,
Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru w Grudziądzu.

Km. 1508/33. 9158

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 15, obwieszcza, że na dzień 20 lutego 1934 r. godzina 10-ta przed południem został wyznaczony opis nieruchomego majątku Jakóba Jabsa, położonego w Wałdówku, pow. Grudziądz, a zapisanego w księdze wieczystej Wałdówko, tom I karta 2.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Grudziądz, dnia 11 stycznia 1934 r.

(—) Janowski,
Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru w Grudziądzu.

Km. 1415/33. 9157

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 15, obwieszcza, że na dzień 13 lutego 1934 r. godzina 10-ta rano został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomego majątku Augustyna Lemkego, położonego w Nogacie, pow. Grudziądz, a zapisanego w księdze wieczystej Nogat, tom III karta 34.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Grudziądz, dnia 11 stycznia 1934 r.

(—) Janowski,
Komornik Sądu Grodzkiego III rewiru w Grudziądzu.

Zarządca Masy Upadłościowej firmy

H. Schmechel i S-wie

Grudziądz, ul. Wybickiego 2/4



zawiadamia, że w dniach od 15 — 20 stycznia 1934 r. odbywać się będzie w składach firmy

OSTATECZNA WYSPRZEDAŻ

KONFEKCJI i BIELIZNY DAMSKIEJ i MĘSKIEJ, FUTER, BŁAWATÓW i towarów krótkich.

PO CENACH NIEBYWALE NISKICH.

Ubrania męskie	65.—	55.—	42.—	27.—
Palta	75.—	35.—	25.—	14.—
Spodnie	15.—	9.—	8.—	6.—
Ubranka dziecięce	6.—	5.—	4.—	2.50
Płaszcze damskie	60.—	40.—		35.—
Suknie	20.—	14.—		4.—

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki leczniczo-upiększającej. Racjonalne pielęgnowanie urody, odmładzanie i udoskonalenie. Usuwanie zmarszczek, zbędnego owłosienia, brodawek, kurzajek, rozszerzonych por, plam, pręgów, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Leczenie łojotoku, trądziku, pryszczy, wągrów, nadmiernie tłustych i suchych cer. — Radykalne usuwanie łupieżu. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. Upiększanie twarzy na bale i tp. Pierwszorzędne kosmetyki i środki lecznicze na miejscu. Porady bezpłatne. 6960

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Skórki

zajęcze, tchórze, kozie, cielęce, końskie, włosie końskie, kupuje **Kuntze Kittler Nast.** Skład Skór. Toruń, Żeglarska 21. 8988

ZOBACZ „KIERMASZ"

Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 8796

7-pokojowe

mieszkanie, naprzeciw parku, tanio do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 82, m. 5. 9127

2-pokojowe

mieszkanie umeblow., gaz, światło elektryczne i woda, zaraz do wynajęcia. Toruń, ul. Łazienna 28, II. 9143

Mieszkanie

6-pokojowe do wynajęcia. Grudziądz, Kilińskiego 12, m. 3. 9170

Pokój

umeblowany dla inteligentnego pana do wynajęcia. Toruń, Moniuszki 27, m. 3. 9156

Szukam

mieszkania 3—4 pokojowego w śródmieściu. Piątkowski, Komun. Kasa Oszczędn. miasta Torunia. 9149

Skład

kolonjalny z urządzeniem i mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Grudziądz, Kalinkowa 14. 9168

Dobrze

prosperujące przedsiębiorstwo towarami opałowemi, w śródmieściu Grudziądza z żywym i martwym inwentarzem korzystnie sprzedam. Oferty do Admin. „Dnia Grudziądzkiego". 9166

FABRYCZNY DOM MEBLI

drzewnych i wyścielanych, specjalność: Urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma

Ignacy D. Grajnert Bydgoszcz, Dworcowa 21

Estończyk

obywatel polski, kawaler, jest pierwszy raz w Polsce, specjalista elektrotechnik, wszechstronnie uzdolniony, znajdujący się w położeniu bez wyjścia prosi o jakąkolwiek posadę. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń pod nr. 9143.

Rower

damski nowy 100 złotych, rower męski, patefon szafkowy sprzedam tanio. Toruń, Mickiewicza 82, m. 3 9148

Agenci

lub agentki uzdolnione potrzebne Toruń, Żelazopol Nowy Rynek 18. 9155

Greckiego

korepetycji udzielam. Oferty „Alfa".

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

u kutecznia szybko i tanio **firma „PEDAB" w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (7454

Broń - Amunicję

przybory myśliwskie poleca na tanie: POMORSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA Toruń, Łazienna 23. 8021

Kapelusze damskie

Duży wybór. Przyjmuję przeróbki. **Steinbach,** dawn. Slodowiczówna, Toruń, Szeroka 5. 8895

Do akt. Nr. Km. 2013/33. Zl. 8-8-K.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 24 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 18 stycznia 1934 r. o godz. 15-tej po południu, nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Pomorskiej 60 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 2 koni karych, 2 wozów kastowych i jednego wozu do rozwożenia pieczywa (białego) oszacowanych na łączną sumę zł. 550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1934 r.

Komornik rew. VIII. w Bydgoszczy.

Do akt Nr. Km. 2028/33. Zl. 6-8-K.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VI. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 21 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 19 stycznia 1934 r. o godz. 9,30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Grunwaldzkiej 43, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 1 samochodu ciężarowego marki Puch, 1 fortepianu marki Jahne, urządzenia maszynowego i urządzenia składowego masarskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 3800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 15 stycznia 1934 r.

Komornik (—) **Kapuściński** w Bydgoszczy.

Do akt Nr. Km. 508, 2229, 2230, 279/33. (Zl. 7-8-K.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. zamieszkały w Bydgoszczy, Dworcowa 57 na zasadzie art. 602 K. P .C. obwieszcza, że w dniu 18 stycznia 1934 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Bronisława, Wandy i Brunona Gabrylewiczów w lokalu w Bydgoszczy, Gdańska 91-93, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 4.950, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1934 r.

Komornik (—) **K. Tustanowski** w Bydgoszczy.

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ
JEŻELI REGULARNIE ZAŻYWAĆ BĘDZIESZ
ZIOŁA DRA BREYERA

najskuteczniejsze w nast. chorobach:

	cena
Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	3.50
Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych	3.90
Nr. 3. — w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	3.—
Nr 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu	4.—
Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu	5.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	4.—
Nr. 9. — przeczyszczające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „Polherba" — Kraków - Podgórze — Skrytka Nr. 48

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE". 6081

Feliks LESIŃSKI
mistrz malarski

8926 Grudziądz, ul. Kościuszki 4

poleca się do wykonania wszelkich prac malarskich w mieście i na wsi.

Ceny przystępne — Wykonanie prac staranne i rzetelne.

Węgiel i koks
kupuj w firmie 8141
Hermann Berger,
Gdańsk, Mausegasse 7 — tel. 21250 i 25790.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI" **na mies. luty i marzec 1934 r.** i proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego.

Imię nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", **za mies. luty i marzec 1934 r.** potwierdzam.

______________ dnia ______________

Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" **na miesiąc luty 1934 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", **za miesiąc luty 1934 r.** potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić

Telegramy Z ostatniej chwili

Burza w Anglji o polskie „czarne brylanty"

Kopalnie angielskie boją się o skandynawski rynek węglowy

Londyn, 16. 1. (PAT). Papiernia angielska Bowater, która zamówiła otrzymany przed paru dniami w Londynie ładunek 1600 ton węgla polskiego, ogłosiła pod naciskiem opinji publicznej, żądającej wyjaśnienia, komunikat, w którym stara się wytłumaczyć, że zamówienie tych 1600 ton w Polsce nie nastąpiło ze względu na tańszą cenę węgla polskiego, lecz jedynie ze względu na trudności otrzymania tego właśnie gatunku węgla w W. Brytanji. Ten gatunek węgla niezbędny był dla papierni dla specjalnej produkcji.

„Wyjaśnienie firmy wywołało na łamach wczorajszej prasy angielskiej istną burzę. Dzienniki zaprzeczają twierdzeniom komunikatów firmy Bowator, jakoby w W. Brytanji były jakiekolwiek trudności w uzyskaniu tych samych gatunków węgla co w Polsce, nazywając węgiel polski tanim i lichym.

Sprawa ta znajduje na łamach prasy takie szerokie uwzględnienie, że sprawia wrażenie umyślnej akcji dla ukrytych celów. Trudno bowiem uwierzyć, aby sama sprawa jednorazowego przewiezienia 1600 ton węgla polskiego do Anglji mogła nabrać takiego sensacyjnego znaczenia pierwszorzędnej sprawy, obchodzącej całą Anglję.

„Times" poświęca tej błahej sprawie nawet artykuł wstępny, w którym pod nagłówkiem „Niefortunny zakup" atakuje komunikat firmy Bowater i podkreśla, że ze względu na rynki skandynawskie, odzyskane obecnie, zamówienie angielskie na węgiel polski służy celom antybrytyjskiej propagandy, twierdzącej, że W. Brytanja nie jest w stanie dostarczyć pewnych gatunków węgla po cenie konkurencyjnej.

Artykuł „Times'a" najbardziej zbliża się do istoty zagadnienia. Angielski przemysł węglowy czuje się na rynkach skandynawskich bardzo niepewnie. Anglja, zwłaszcza ostatnio, zaczyna tracić stopniowo skandynawski rynek węglowy na rzecz Polski. Zarówno cena węgla polskiego, jak i lepszy sposób dostawy, dzięki nowoczesnym urządzeniom przeładunkowym w Gdyni i w Gdańsku wobec średniowiecznych urządzeń przeładunkowych w portach angielskich na północno-wschodnim wybrzeżu Anglji, skąd wysyłany jest węgiel do Skandynawji, sprawiają, że węgiel angielski nie wytrzymuje na rynku skandynawskim konkurencji polskiego i musi się zabezpieczyć specjalnemi umowami ochronnemi. Sztuczność tych umów obecnie staje się coraz bardziej widoczna i na przykładzie 1600 ton węgla polskiego dla Londynu odbiorcy skandynawscy wyrażają swoje wątpliwości wobec węgla angielskiego. Te obawy angielskiego przemysłu węglowego o przyszłość rynku skandynawskiego kryją się za kulisami przesadnej nagonki, jaką z powodu zamówienia papierni Bowater podniosła cała prasa angielska.

Ze zwłokami van der Luebbe'go

pochowano tajemnicę pożaru Reichstagu

Londyn, 16. 1. (PAT). Korespondent „Reutera" z Lipska donosi, że wczoraj rano na cmentarzu więziennym sądu apelacyjnego pochowano zwłoki van der Luebbego. Przy ceremonji tej obecny był tylko konsul holenderski w Lipsku oraz brat stryjeczny i szwagier van der Luebbego. W pogrzebie nie wziął udziału żaden duchowny. Ceremonję zakończył grabacz, który odmówił modlitwy nad grobem.

Korespondent „Reutera" zaznacza, że ze zwłokami van der Luebbego pochowano na wieki tajemnicę pożaru Reichstagu. Prawdopodobnie jedną z najpotworniejszych tajemnic świata.

Panama walutowa w Rumunji

Jak naciągnięto na 4 miljony lei szereg firm i osobistości w Czerniowcach?

Bukareszt, 16. 1. (PAT). W Czerniowcach wykryto wielką aferę nielegalnego wywozu walut zagranicę. Bez względu na przepisy, zakazujące wywozu walut z Rumunji, szereg znanych w mieście osób przyjmowało od firm handlowych i osób prywatnych wszelkie sumy walut zagranicznych dla przekazania ich według wskazanego adresu zagranicę w sposób nielegalny. Jak się jednak okazało, pieniądze nie docierały do miejsc przeznaczenia i klienci aferzystów ponieśli przytem straty, sięgające 4 miljony lei.

W związku z tem władze aresztowały w Czerniowcach wiele wybitnych osób m. in. rejenta dr. Ottonbreita, naczelnego lekarza powiatowego dr. Piticaru i innych. W aferę tę wmieszany jest również generał rezerwy Maniu.

300 legjonistów węgierskich

brało udział w walkach o niepodległość

Budapeszt, 16. 1. (PAT). „Az Est" przyniósł artykuł, utrzymany w nader sympatycznym tonie, a poświęcony osobie Marszałka Piłsudskiego, walce jego o niepodległość Polski, oraz udziałowi w niej 300 węgierskich legjonistów, których duszą był emigrant polski na Węgrzech hr. Władysław Stadnicki.

Autor, skreśliwszy historję legjonu węgierskiego, trudności, na jakie był narażony ze strony władz austro-węgierskich, pisze, że z pośród tych 300 legjonistów węgierskich poległo 30, a jeden zaś z żyjących nosi z dumą krzyż Virtuti Militari. Legjoniści ci przyczynili się również w pewnej mierze do niepodległości Polski, stąd bardzo piękny jest gest Marszałka Piłsudskiego, który nie zapominając o legjonistach węgierskich, polecił przeprowadzić ich rejestracje, której rezultat zostanie niedługo podany do wiadomości publicznej.

Statek „Lech" spuszczono już na wodę

Do Gdyni przybędzie w końcu kwietnia

(o) Warszawa, 15. 1. (tel. wł.) Na jednej ze stoczni angielskich został ostatnio spuszczony na wodę statek dla Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego „Lech". Statek ten o pojemności około 2000 ton, zaopatrzony będzie w urządzenia chłodnicze, a służyć ma do obsługi linji Londyn—Gdynia. Próbne jazdy statku rozpoczną się w połowie kwietnia, tak, że jego przybycia do Gdyni należy się spodziewać pod koniec tego miesiąca.

LOSY I. kl. 29 Loterji Państw. już można nabyć w szczęśliwej kolekturze Paweł Billert Toruń 9103 Nowomiejski Rynek.

Kto wygrał?

Warszawa, 16. 1. (PAT). Wczoraj w 7-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na nr. losów:

Zł 20 tysiecy na nr. 154173

Zł 10 tysiecy 99213, 115335, 116407, 132047 i 169594.

LOSY IV KLASY są jeszcze do nabycia w Szczęśliwej Kolekturze KAFTALA Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 3. 8977 Tam padł pierwszy miljon!

Na yachcie przez Atlantyk wyrusza z Gdyni 4 harcerzy

W najbliższych dniach wyruszy z Gdyni yacht harcerski „Eos" w podróż przez Atlantyk. Komendantem yachtu jest harcerz Jan Kuczyński, załogę zaś stanowi trzech innych harcerzy. Yacht płynie najpierw do Danji, a następnie szlakiem żaglowców przez ocean Atlantycki do Nowego Jorku.

7 i pół miljona lirów

kosztował lot gen. Balbo

Rzym, 16. 1. (PAT). Ustalono, że wydatki, poniesione przez Włochy na ostatnią wyprawę transatlantycką generała Balbo wyniosły 7.442.000 lirów, przyczem paliwo i smary zostały ofiarowane przez zagraniczne towarzystwa naftowe.

Cena złota w Ameryce zaczyna wzrastać

Waszyngton, 16. 1. (PAT). Ogłoszony wczoraj po południu urzędowy kurs złota wynosił jeszcze 34,6 dol. za uncję. W godzinach wieczornych półurzędowo zapowiedziano, że począwszy od jutra kurs złota wynosić będzie 34,45 dol. za uncję.

Ludendorf nie chce współpracować z Reichswehrą?

Berlin, 16. 1. (PAT). Według obiegających pogłosek, miarodajne czynniki narodowo socjalistyczne zwróciły się ostatnio do generała Ludendorfa, proponując mu objęcie wyższego stanowiska wojskowego. Generał Ludendorf miał kategorycznie odrzucić wszelkie czynione mu propozycje.

Ulica Marszałka Piłsudskiego w miasteczku francuskiem

Lille, 16. 1. (PAT). O rozwoju polskości w kołach wychodźczych świadczy m. in., że coraz więcej spotyka się nazw polskich ulic, placów i przedmieść w poszczególnych miejscowościach północnej Francji. Ostatnio np. zarząd miasta Vieux-Conde uchwalił nazwać jedną z głównych ulic — ulicą Marszałka Piłsudskiego.

Między sobą

Bójka ukraińskich nacjonalistów z komunistami

Lwów, 16. 1. (PAT). W dn. 14 bm. do Bolechowic w powiecie drohobyckim przybyło około 40 członków Towarzystwa „Proświta", rekrutujących się z pośród młodzieży ukraińskiej Dohobycza. Wraz z miejscowymi nacjonalistycznymi elementami ukraińskimi przybyli powybijali szyby w oknach kilku domów ukraińskich komunistów. W czasie bójki, jaka się wywiązała między komunistami a nacjonalistami padło 8 strzałów, oddanych przez komunistów. W wyniku strzelaniny został ranny jeden nacjonalista ukraiński Teofil Sniatyński, który został przewieziony do szpitala. Policja aresztowała 4 uczestników zajść.

Sprawca katastrofalnego zawalenia się ściany browaru skazany na karę więzienia

Warszawa, 16. 1. (PAT). Wczoraj o godz. 12-ej w warszawskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w sprawie spowodowania katastrofy przy ulicy Krochmalnej, w czasie której poniosło śmierć 18 osób, skutkiem zawalenia się ściany szczytowej słodowni zjednoczonych browarów warszawskich pod firmą Haberbusch i Schiele.

Oskarżonego za nieumyślne spowodowanie katastrofy dyrektora firmy Henryka Oppenheima sąd skazał na półtora roku więzienia, zawieszając mu karę na przeciąg lat trzech, pozostałych oskarżonych współpracowników firmy Czesława Goszczyńskiego i Stanisława Czerczego — uniewinnił.

Trzęsienie ziemi w Indjach

wyrządziło znaczne szkody materjalne

Londyn, 16. 1. (PAT). O trzęsieniu ziemi w Indjach nadeszły do Londynu następujące szczegóły:

Trzęsienie ziemi wydarzyło się o godz. 2,45 po południu, według czasu indyjskiego. Główne trzęsienie ziemi dało się odczuć w prowincji Bengal. W samej Kalkucie trzęsienie ziemi trwało 3 minuty i wyrządziło poważne szkody materjalne. M. in. zniszczeniu uległ budynek sądu najwyższego, kościół katolicki i gmach Imperial Banku.

W sądzie najwyższym w chwili trzęsienia ziemi odbywała się rozprawa apelacyjna o zmianę wyroku śmierci na dwóch Hindusów, oskarżonych o zamach bombowy. Z powodu trzęsienia ziemi rozprawę przerwano, ale potem, gdy trzęsienie ziemi minęło, sąd powrócił na rozprawę i rozpatrywał ją dalej, odrzucając apelację, a zatwierdzając wyrok śmierci.

Poważniejsze skutki pociągnęło za sobą trzęsienie ziemi w Jamalpur w północnym Bengalu. Trzęsienie trwało tam 5 minut. Zupełnie został zburzony dworzec kolejowy. Pod gruzami zginęło 7 osób.

Trzęsienie ziemi odczuto również w graniczącej z prowincją Bengal prowincji Behar, gdzie dotąd naliczono 20 trupów. Również donoszą o silnem trzęsieniu ziemi w Lucknow.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . . . 15 fen.
" " " " " 4-lamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmann Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.